

Chronologia 2008

styczeń 2008

Bank Światowy publikuje nowe, związane ze wzrostem cen, szacunki, z których wynika, że w Chinach żyje w nędzy 300 tysięcy osób - trzykrotnie więcej niż zakładano.

1 stycznia 2008

Po rocznej przerwie z Katmandu do Lhasy wyjeżdża pierwszy luksusowy autobus. Bez pasażerów, ponieważ ambasada ChRL odmawia wydania wiz pasażerom, którzy wykupili bilety.

7 stycznia 2008

W 2007 roku w Chinach skonfiskowano 149 milionów „nielegalnych publikacji”, podaje agencja Xinhua.

8 stycznia 2008

Rząd TRA obiecuje, że w ciągu kilku lat Pekin przeznaczy 10 miliardów yuanów na ochronę środowiska naturalnego i 570 milionów na renowację „22 priorytetowych zabytków” regionu.

10 stycznia 2008

Chińska firma komputerowa przedstawia pierwszy tybetański pakiet biurowy.

11 stycznia 2008

Umiera Sir Edmund Hillary, pierwszy zdobywca Everestu i „drugi (po Dalajlamie) ojciec” Szerpów, pomocy którym poświęcił większą część życia, budując między innymi szkoły i szpitale w himalajskich wioskach.

13 stycznia 2008

Według oficjalnych źródeł chińskich w 2007 roku TRA odwiedziły cztery miliony turystów (wzrost o 60 procent w stosunku do roku ubiegłego) - czyli o ponad milion więcej niż cała populacja regionu.

14 stycznia 2008

„Wspólnota transatlantycka powinna otwarcie i szczerze mówić o potrzebie przestrzegania wolności i praw człowieka przez Chiny”, oświadcza szef MSZ Radosław Sikorski.

16 stycznia 2008

Tybetańskie źródła informują, że w 2007 roku odebrało sobie życie dwóch sędziwych mnichów z klasztoru Taszilhunpo, siedziby panczenlamów, pomiatanych i dyskryminowanych od czasu antychińskich protestów w połowie lat dziewięćdziesiątych.

17 stycznia 2008

Władze chińskie ogłaszają, że tylko w tym roku przesiedlą do nowych „stałych domów” 52 tysiące tybetańskich chłopów i koczowników.

26 stycznia 2008

„Chciałbym, żeby Chiny otworzyły drzwi przed Dalajlamą, bym mógł pojechać z nim do Tybetu”, mówi, ku aplauzowi zebranych, Elie Wiesel na zakończenie Forum w Davos.

31 stycznia 2008

Kolejne zaostrzenie kontroli internetu: nagrania wideo i programy radiowe mogą zamieszczać w sieci jedynie witryny należące do chińskiego państwa.

1 lutego 2008

Jak donosi agencja Xinhua, mianowany przez Pekin Panczenlamą Gjalcen Norbu składa „oficjalną wizytę” Wu Bangguo, przewodniczącemu OZPL, który wzywa go do pracy na rzecz zjednoczenia macierzy i „poważnego przestrzegania buddyjskich tabu”.

7 lutego 2008

„Podobnie jak w poprzedniej kadencji będziemy wzywać władze Chińskiej Republiki Ludowej do bezzwłocznego podjęcia negocjacji z laureatem Pokojowej Nagrody Nobla J.Ś. XIV Dalajlamą i jego wysłannikami w celu wypracowania satysfakcjonującego obie strony rozwiązania kwestii tybetańskiej. (...) Uważamy, że zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Pekinie są doskonałą okazją do tego, by przywódcy Chin XXI wieku wykonali - tak bardzo wyczekiwany przez opinię międzynarodową - historyczny gest pojednania i w duchu pokoju odpowiedzieli na wyciągniętą dłoń Dalajlamy, którego sześć milionów Tybetańczyków, pomimo tortur i indoktrynacji, wynaradawiania i skazywania na emigrację, nadal uważa za swego jedyne go prawowitego lidera, a cały świat szanuje jako niepodważalny autorytet moralny i głowę buddyzmu tybetańskiego. Rządy i parlamenty wolnych demokracji, szczególnie środkowoeuropejskich, a więc doświadczonych przez rządy totalitarne, obserwują z niepokojem wzrastającą ekonomiczną i militarną potęgę ChRL. W ich oczach gest taki może przynieść Chinom wyłącznie korzyści” - w Sejmie VI kadencji zarejestrowany zostaje kolejny Parlamentarny Zespół ds. Tybet, którego przewodniczącą zostaje ponownie posłanka Beata Bublewicz, a jej zastępcą Jarosław Wałęsa.

8 lutego 2008

Pekin informuje o odkryciu trzech wielkich złóż złota na ziemiach tybetańskich.

10-13 lutego 2008

Wizytę w Polsce składa Przedstawiciel Dalajlamy Taszi Cering, który spotyka się między innymi z Marszałkiem Sejmu Stefanem Niesiołowskim, członkami Parlamentarnego Zespołu ds. Tybetu i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

19 lutego 2008

„Chinom grozi niebezpieczna destabilizacja, o ile nie uruchomią procesu demokratyzacji, nie ograniczą władzy partii komunistycznej i nie zniosą cenzury”, prorokują uczeni z Centralnej Szkoły Partyjnej - elity zaplecza intelektualnego KPCh.

22 lutego 2008

Niezależne źródła informują o starciach setek Tybetańczyków z chińską policją w Rebgongu (chiń. Tongren), w prowincji Qinghai ostatniego dnia Monlamu, wywołanych zatrzymaniem, dzień wcześniej, grupy około dwustu mnichów i świeckich, protestujących przeciwko przesłuchiowaniu na ulicy jednego z uczestników noworocznych uroczystości.

23 lutego 2008

Kilkudziesięciu uzbrojonych policjantów nepalskich wkracza do Ośrodka Recepcyjnego dla uchodźców z Tybetu, zatrzymuje i natychmiast wydaje Chinom Ceringa Dhondupa, którego władze chińskie oskarżają o zabójstwo.

3 marca 2008

Przedolimpijskie odliczanie: KPCh wydaje rozkaz „wyeliminowania konfliktów i chaosu” od marca do września. W tym okresie priorytetem wszystkich komórek partii oraz administracji ma być „porządek” utrzymywany „wszelkimi praktycznymi i możliwymi środkami”, natomiast kaszlag przypomina Tybetańczykom, iż „Jego Świątobliwość Dalajlama popierał przyznanie Chinom prawa zorganizowania Igrzysk Olimpijskich” i że muszą one „odbyć się bez żadnych zakłóceń, gdyż Chińczycy czekali na nie długo z wielką dumą i radością”.

5-18 marca 2008

Doroczne posiedzenia XI OZPL i XI OLPKK poprzedzone tradycyjnym „czyszczeniem” stolicy, podczas którego zatrzymanych zostaje ponad tysiąc osób. Głównymi tematami są Igrzyska, inflacja, bieda, zanieczyszczenie środowiska i nowe „superministerstwa”; lider piątej generacji Xi Jinping otrzymuje fotel wiceprezydenta. Przy akompaniamencie pogróżek wobec Tajwanu wydatki na obronność - tylko oficjalnie - rosną o rekordowe 18 procent.

7 marca 2008

„Jeszcze bardziej zwiększymy kontrolę nad występującymi w Chinach zagranicznymi artystami, by zapobiec podobnym incydentom”, obwieszcza Ministerstwo Kultury w związku z szanghajskim koncertem Bjork, która na zakończenie piosenki „Declare Independence” wykrzyknęła „Tibet, Tibet”.

Sąd Najwyższy ChRL ogłasza, że w 2007 roku - kiedy to po dwudziestoletniej przerwie odzyskał prerogatywę zatwierdzania wyroków kary śmierci - z powodów formalnych, proceduralnych itd. uchylił 15 procent takich wyroków sądów niższej instancji. (Jeśli uznać ten wskaźnik za miarodajny, przez ponad dwie dekady w Chinach co rok tracono bezprawnie półtora tysiąca osób.)

10 marca 2008

„Problem Tybetu jest niezwykle złożony i ściśle powiązany z wieloma kwestiami: polityki, życia społecznego, prawa, praw człowieka, religii, kultury, tożsamości narodowej, gospodarki czy stanu środowiska naturalnego - mówi Dalajlama w dorocznym orędziu, tym razem skierowanym przede wszystkim do rodaków i społeczności międzynarodowej. - Wymaga więc wszechstronnego rozwiązania, uwzględniającego interesy wszystkich zainteresowanych, a nie tylko jednej strony. Dlatego też byliśmy całkowicie oddani idei obopólnie korzystnej polityki, Drogi Środka, i od lat szczerze, konsekwentnie zabiegaliśmy o jej realizację. Od 2002 roku moi wysłannicy sześciokrotnie spotykali się z właściwymi urzędnikami Chińskiej Republiki Ludowej, aby rozmawiać o tych zagadnieniach. Szerokie dyskusje pozwoliły rozwiać pewne wątpliwości oraz przedstawić drugiej stronie nasze aspiracje. Niemniej w kwestii zasadniczej nie osiągnięto absolutnie żadnych rezultatów. W ostatnich latach w Tybecie nasilają się represje i brutalność. Mimo tych godnych pożałowania wydarzeń moje stanowisko i determinacja w podążaniu Drogą Środka oraz kontynuowaniu dialogu z rządem Chin pozostają niezmiennie. (...) Z powodu licznych posunięć rządu Chin, powodowanych najwyraźniej krótkowzrocznością, poważnie ucierpiało środowisko naturalne Tybetu. Na skutek polityki przenoszenia ludności wielokrotnie zwiększyła się populacja nietybetańska, obracając rdzennych mieszkańców w znikomą mniejszość w ich własnym kraju. Co gorsza, język, obyczaje i tradycje Tybetu, będące wyrazem prawdziwego charakteru i tożsamości naszego narodu, stopniowo zanikają. W rezultacie Tybetańczycy są coraz bardziej wchłaniani przez populację chińską. Wciąż nasilają się represje, przynosząc liczne, rażące, niewyobrażalne naruszenia praw człowieka, ograniczenia wolności sumienia oraz upolitycznienie religii. Wszystko to bierze się z braku szacunku rządu Chin dla narodu tybetańskiego. To najważniejsze przeszkody, jakie władze chińskie rozmyślnie budują na drodze własnej polityki jednoczenia narodowości, która traktuje odmiennie Tybetańczyków i Chińczyków. Wzywam więc rząd Chin do bezzwłocznego położenia kresu takim praktykom”.

W Lhasie żołnierze i funkcjonariusze LPZ rozbijają „rocznicowy” marsz protestacyjny trzystu mnichów z Drepungu, aresztując kilkudziesięciu duchownych. Wojsko otacza kordonem główne świątynie w mieście i na jego obrzeżach. Przed Dżokhangiem policja bije i zatrzymuje siedemnastu demonstrantów, w tym piętnastu mnichów klasztoru Sera. Do rocznicowych protestów - tłumionych z podobną brutalnością - dochodzi również w klasztorach buddyjskich w prowincji Qinghai i Gansu.

Z Dharamsali rusza „Marsz do Tybetu” zorganizowany przez największe tybetańskie organizacje pozarządowe. Indyjska policja tradycyjnie zakazuje demonstrantom przekraczania granicy dystryktu.

Nepalska policja brutalnie rozbija tybetańską manifestację w Katmandu, aresztując ponad 200 osób.

11 marca 2008

Kolejny protestacyjny pochód mnichów - tym razem z klasztoru Sera - którzy skandują niepodległościowe hasła i domagają się uwolnienia kolegów zatrzymanych poprzedniego dnia. Władze wyprowadzają na ulice tysiące uzbrojonych policjantów, którzy rozpraszają tłum, wystrzelując granaty z gazem łzawiącym.

Chiny zamykają dla wspinaczy (do połowy maja) tybetańską ścianę Mt. Everestu, która zostaje zarezerwowana dla propagandowej parady ze zniczem olimpijskim. Trzy dni później taką samą decyzję podejmuje władze Nepalu.

12-13 marca

Protesty mnichów w odciętych od świata kordami wojska oraz LPZ klasztorach Drepung i Sera. Mnisi ogłaszają strajk głodowy, niektórzy w desperacji zadają sobie rany nożami. Fala niepokojów obejmuje świątynie buddyjskie we wszystkich regionach. Według władz chińskich to „ukartowany spiszek polityczny kliki Dalaja, której celem jest wywoływanie niepokojów społecznych, oderwanie Tybetu od Chin i zrujnowanie stabilnego, harmonijnego, normalnego życia Tybetańczyków”.

Policja rozbija marsze protestacyjne mnichów Gandenu i lhaskich mniszek.

12 marca 2008

„To ironiczne, że choć otrzymałam Nagrodę Wolności Słowa, nie wolno mi jej odebrać”, czyta chiński intelektualista Wang Lixiong, który przyjmuje w imieniu Oser - „skazanej” m.in. na zakaz posiadania paszportu - najwyższe wyróżnienie Związku Pisarzy Norweskich.

13 marca 2008

Indyjska policja zatrzymuje „Marsz do Tybetu”, aresztując wszystkich uczestników, którzy natychmiast ogłaszają strajk głodowy.

14 marca 2008

Niezależne źródła tybetańskie informują o kolejnym dniu coraz poważniejszych niepokojów w Lhasie. Przed południem policja próbuje rozpedzić demonstrację mnichów ze świątyni Ramocze, do których tym razem dołączył tłum świeckich. Podobnie jak w 1989 roku, zamieszki - celowo lub nieświadomie - mogli podsycić sami funkcjonariusze, którzy po pierwszej konfrontacji na dwie godziny znikli z ulic miasta. O trzynastej władze chińskie ogłaszają godzinę policyjną. Napływają doniesienia o starciach, strzałach, zabitej dziewczynce, płonących domach, sklepach, hali targowej i policyjnych samochodach. Podpalony miał zostać również lhaski meczet. Według źródła w Lhasie zamieszki trwają jeszcze późnym wieczorem - płonie coraz więcej chińskich sklepów, stopy towarów, samochody, skutery: każdy znak chińskiej obecności w stolicy Tybetu. Na ulice wychodzą mnisi „wszystkich” klasztorów i „tysiące” świeckich. Do tybetańskiego kwartału miasta wjeżdżają wozy pancerne i czołgi. Tybetańskie źródła mówią o wielu zabitych, a lekarze z lhaskich szpitali o dziesiątkach rannych. „Widzieliśmy dwa trupy przed Ramocze, dwa w ogrodzie, dwa w drukarni Gandenu. Ludzie, którzy noszą jedzenie tybetańskim więźniom w Drapezi, widzieli zwłoki 26 osób w czarnym samochodzie - twierdzi uczestnik zajęć. - Mogło zginąć nawet 80 osób, ale panuje zbyt wielki chaos, by to sprawdzić”. W Gandenie, jak inne stołeczne klasztory odciętych od świata kordonem policyjno-wojskowym, na znak protestu podpala się czterech mnichów. Władze Tybetańskiego Regionu Autonomicznego informują media, że sytuacja jest „stabilna” - i pozbywają się z miasta zagranicznych turystów. Informacje o protestach i starciach z policją napływają też z Labrangu (chiń. Xiahe) w prowincji Gansu - gdzie ponad trzy tysiące duchownych i świeckich maszerowało ulicami miasta, wznosząc niepodległościowe hasła i domagając się powrotu Dalajlamy - oraz z Kardze (chiń. Ganzi) w Sichuanie: czyli ze wszystkich tradycyjnych prowincji Tybetu - U-Cangu, Khamu i Amdo - do czego nie doszło nawet w czasie apogeum protestów w 1989 roku, gdy w Lhasie ogłoszono stan wojenny.

Dalajlama wzywa Chińczyków i Tybetańczyków do niestosowania przemocy. Tybetański rząd na wychodźstwie prosi o mediację społeczności międzynarodowej w sprawie rozruchów w Lhasie i

innych regionach Tybetu.

Przywódcy Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej oraz Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka apelują do Chin o „powściągliwość” i dialog z Tybetańczykami oraz potępiają represje.

15 marca 2008

Według świadków w Lhasie wciąż trwają protesty i płoną chińskie sklepy, ale na znacznie mniejszą skalę niż dzień wcześniej, kiedy to na stołecznych ulicach - patrolowanych teraz przez czołgi i wozy pancerne - mogło zginąć nawet 100 osób. Niezależne źródła informują o aresztowaniu i brutalnych przesłuchaniach setek Tybetańczyków (w tym masowo zatrzymywanych studentów). Zablokowane są wszystkie ulice i drogi dojazdowe do miasta, zamknięte sklepy, biura, hotele. Obowiązuje godzina policyjna. „Jeżeli jest tam krew, to nasza”, mówi zagranicznemu dziennikarzowi mieszkaniec tybetańskiego kwartału miasta. „Do Lhasy wrócił spokój”, informuje agencja Xinhua.

Władze chińskie obwiniają o wywołanie zajść, i śmierć w płomieniach „ponad 160 pożarów” „dziesięciu niewinnych ofiar”, „podżegaczy” z „klikki Dalaja”. „Rozprawimy się ze nimi z całą surowością - mówi o protestujących szef rządu TRA Dziampa Phuncog, wyjaśniając przy tym, że w Lhasie nikt nie strzelał. „Winni mają się oddać w ręce policji do północy w poniedziałek. Tym, którzy się poddadzą, okażemy łaskę”, ogłasza administracja w Lhasie, zapowiadając surowe kary za „ukrywanie” demonstrantów oraz nagrody i ochronę dla donosicieli.

W Labrangu dochodzi do kolejnej, zainicjowanej przez mnichów wielkiej manifestacji. Demonstranci atakują budynki rządowe. Policja rozprasza tłum gazem łzawiącym i strzałami ostrzegawczymi.

OZPL po raz drugi wybiera przewodniczącego KPCh - i, tradycyjnie już, delegata z Tybetu - Hu Jintao prezydentem ChRL; Xi Jinping otrzymuje fotel wiceprezydenta.

16 marca 2008

„Narodowi tybetańskiemu grozi poważne niebezpieczeństwo”, mówi Dalajlama, który potępiając „reżim strachu” i chińskie „kulturobójstwo”, prosi społeczność międzynarodową o przypomnienie Chinom, że spoczywa na nich obowiązek bycia „dobrym gospodarzem” Igrzysk Olimpijskich. Tybetański rząd na wychodźstwie apeluje o interwencję ONZ.

Pekin ogłasza „wojnę ludową” - w sferze bezpieczeństwa i propagandy - z „poparciem” dla przywódcy Tybetańczyków i apeluje o oddawanie krwi dla rannych funkcjonariuszy.

Ludowa Policja Zbrojna zabija co najmniej osiem osób - według innych źródeł trzydzieści - w tym mnichów klasztoru Amdo Kirti, podczas pokojowej demonstracji w okręgu Ngaba (chiń. Aba) prowincji Sichuan. Setki osób odnoszą rany.

Protest w Rebgongu (chiń. Tongren), w prefekturze Malho (chiń. Huangnan) prowincji Qinghai: setki mnichów modlą się o długie życie Dalajlamy i ruszają w pokojowym pochodzie do siedziby władz okręgu. Marsz, do którego dołączają świeccy Tybetańczycy, zostaje rozbity przez służby bezpieczeństwa, a demonstranci zepchnięci do klasztoru otoczonego kordonem oddziałów

paramilitarnych.

Pokojowy protest studentów wydziału studiów tybetańskich Północno-Zachodniego Uniwersytetu Narodowości w stolicy prowincji Gansu, Lanzhou, którzy rozdają ulotki z informacjami o ostatnich zajściach w Lhasie i maszerują z transparentem „Demokracja i ludzkie życie są bezcenne”, wzywając do położenia kresu represjom oraz aresztowaniom w Lhasie. Uniwersytet otacza kordon funkcjonariuszy Ludowej Policji Zbrojnej i lokalnego Biura Bezpieczeństwa Publicznego.

Półtora tysiąca Tybetańczyków protestuje w stolicy okręgu Maczu (chiń. Maqu) prefektury Kanlho (chiń. Gannan) prowincji Gansu. Demonstranci skandują „Niepodległość dla Tybetu”, „Niech żyje Dalajlama” i podpalają jeden policyjny samochód. Władze ściągają posiłki LPZ i BBP.

W mieście Njutra, w okręgu Maczu (chiń. Maqu) prefektury Kanlho 250 Tybetańczyków rozbija bramę siedziby władz lokalnych. Demonstranci zrywają chińską flagę, zastępując ją zakazanym sztandarem Tybetu, oraz skandują niepodległościowe hasła. Do miasta przyjeżdżają ciężarówki z dodatkowymi oddziałami policji.

Lhasę w pełni kontroluje chińskie wojsko i policja. Choć oficjalne komunikaty mówią o „przywracaniu spokoju” i „ruchu ulicznego”, Tybetańczycy informują, że z powodu całodobowej godziny policyjnej brakuje im żywności. Niezależne źródła donoszą o masowych aresztowaniach w ramach zakrojonej na ogromną skalę operacji „prześwietlania”.

Wiceprzewodniczący MKOl Thomas Bach mówi dziennikarzom, że i „wiele gwiazd sportu” rozważa zbojkotowanie igrzysk w Pekinie z powodu krwawej pacyfikacji protestów w Tybecie (choć on sam doradza im udział w imprezie).

17 marca 2008

W Marthangu (chiń. Hongyuan), w prowincji Sichuan chińska policja brutalnie bije i zatrzymuje około czterdziestu uczniów szkoły średniej, którzy domagają się powrotu Dalajlamy do Tybetu. 700 innych dzieci maszeruje manifestować solidarność z kolegami przed okręgowym Biurem Bezpieczeństwa Publicznego.

Ludowa Policja Zbrojna rozbija (trzeci już) protest mnichów i dołączających do nich świeckich przed siedzibą władz podlhaskiego okręgu Phenpo Lhundrub (chiń. Lingzhi).

Pokojową demonstrację mnichów i mniszek z różnych klasztorów przed budynkami rządowymi stołecznego okręgu Maldrogongkar (chiń. Mozhugongka) pacyfikują wzmocnione oddziały LPZ.

Masowy protest w Maczu (chiń. Maqu) w prowincji Gansu. Tłum Tybetańczyków z portretami Dalajlamy maszeruje w kierunku siedziby władz lokalnych, wybijając okna i podpalając chińskie sklepy.

Liczne, masowe protesty w Gologu (chiń. Guoluo), w Qinghai - w tym jeden sprowokowany

przerwaniem przez służby bezpieczeństwa zaplanowanej wcześniej uroczystości religijnej w prefekturze Golog prowincji Qinghai. Tybetańczycy ruszają pod lokalny komisariat, wznosząc po drodze niepodległościowe hasła. Późnym wieczorem setki mnichów i świeckich modlą się - pod okiem funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa - w intencji ofiar protestów w całym kraju.

Protest ponad 600 mnichów, domagających się powrotu Dalajlamy i wolności dla Tybetu, w małym miasteczku w okręgu Ngaba przed siedzibą władz lokalnych. Policja otwiera ogień, co najmniej dwóch duchownych odnosi rany.

Protest mnichów i świeckich w stołecznym okręgu Tolung Deczen (chiń. Duilongdeqing) wymyka się spod kontroli lokalnych służb bezpieczeństwa i zostaje rozbity przez wezwaną na pomoc LPZ, która aresztuje 30 osób.

Milcząca „manifestacja solidarności” około stu tybetańskich uczniów na pekińskim kampusie. Wkracza policja i zatrzymuje uczestników w klasach.

Demonstracje tybetańskich studentów na kilkunastu uczelniach w prowincji Gansu. LPZ odcina campusy zwartymi kordonami.

Władze chińskie wydalają z Lhasy kilkunastu dziennikarzy z Hongkongu.

Poparcie dla Tybetańczyków manifestują chińscy dysydenci mieszkający poza granicami ChRL.

Unia Europejska wyraża poważne zaniepokojenie sytuacją i wzywa do dialogu.

Nepalska policja rozbija pokojowy protest tybetański przed biurem ONZ, aresztując kilkudziesięciu i ciężko raniąc kilku demonstrantów.

Źródła nepalskie informują, że w związku z protestami - z błogosławieństwem rządu w Katmandu - na terenie tego kraju działają agenci chińskich służb bezpieczeństwa.

W związku z chińskim ultimatum w Lhasie kaszag, gabinet Centralnej Administracji Tybetańskiej w Indiach, ponownie apeluje o interwencję społeczności międzynarodowej i ONZ.

Rosyjskie MSZ wyraża nadzieję, że władze Chińskiej Republiki Ludowej „podejmą wszelkie konieczne kroki, by rozprawić się z bezprawnymi działaniami w Tybecie i zapewnić szybką normalizację sytuacji w tym autonomicznym regionie”.

Zaniepokojenie sytuacją w Tybecie wyraża Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon.

18 marca 2008

Władze chińskie dokonują setek aresztowań w Lhasie - o północy minął termin ultimatum, zmuszającego uczestników marszów, demonstracji i rozruchów do oddawania się w ręce policji. Według wiarygodnych źródeł stołeczna prokuratura ludowa wydaje 150 nakazów aresztowania „uciekierów”, których do tej pory nie udało się zatrzymać służbom bezpieczeństwa.

Tybetańczycy są odprawiani z łaskich szpitali. Mieszkańcy miasta uważają, że władze próbują w ten sposób uniemożliwić niesienie pomocy rannym.

Władze prowincji Gansu, Qinghai i Sichuan zakazują mediom informowania o antychińskich protestach oraz wydalają wszystkich zagranicznych dziennikarzy i turystów, konfiskując im wcześniej zdjęcia z protestów.

Tybetańskie źródła informują o co najmniej 18 ofiarach śmiertelnych wcześniejszych protestów w Maczu (chiń. Maqu), w Gansu.

W Lithangu - pacyfikowanym przewencyjnie od kilku tygodni z powodu fali zeszłorocznych masowych demonstracji - dochodzi do wielu izolowanych, indywidualnych protestów i aresztowań.

Pięciuset mnichów klasztoru Czophel Szing w Dogo, w okręgu Czone (chiń. Zhuoni) prefektury Kanlho (chiń. Gannan) prowincji Gansu odprawia rytuał ofiarowania kadzidła na wzgórzu za świątynią i rozpoczyna marsz z zakazanymi flagami Tybetu, skandując „Niepodległość dla Tybetu” i „Niech żyje Dalajlama”. Władze ściągają do okręgu dodatkowe oddziały Ludowej Policji Zbrojnej.

Poranny buddyjski rytuał palenia kadzidła przekształca się w masowy protest mnichów i świeckich w Amdo Bora, w okręgu Labrang (chiń. Xiahe) prefektury Kanlho (chiń. Gannan) prowincji Gansu. Tłum, z zakazanymi flagami i niepodległościowymi hasłami, rusza przed siedzibę władz lokalnych, zrywając po drodze chińskie sztandary i zastępując je tybetańskimi. Służby bezpieczeństwa, wzmocnione trzema ciężarówkami funkcjonariuszy Ludowej Policji Zbrojnej, rozpędzają demonstrantów granatami z gazem łzawiącym. Są ranni.

Tysiące Tybetańczyków protestują, wnosząc niepodległościowe hasła, w Sertharze (chiń. Seda), w prefekturze Kardze prowincji Sichuan. Demonstrujących otaczają oddziały Ludowej Policji Zbrojnej.

„Te anarchiczne elementy znieważały, biły i raniły funkcjonariuszy na służbie, wnosiły reakcyjne slogany, szturmowały najważniejsze urzędy, przekraczały wszelkie granice, bijąc, niszcząc, plądrując i paląc - pisze organ KPCh w Tybecie, „Dziennik Tybetański”. - Ich zbrodnie są przerażające, zbyt straszne, by na nie patrzeć, ich szła - nieludzki. Ich rozmaite zbrodnie wzmagają naszą czujność i uczą nas, że to walka na śmierć i życie między nami a wrogiem”.

Dalajlama - oskarżony przez premiera Wen Jiabao o „reżyserowanie” niepokojów - zapowiada rezygnację, jeśli sytuacja w Tybecie wymknie się spod kontroli, i zaprasza władze chińskie do przeprowadzenia dochodzenia w Dharamsali oraz apeluje o niezależne śledztwo społeczności międzynarodowej.

Polskie MSZ, powołując się na oświadczenie Unii Europejskiej, publikuje „stanowisko”, w którym apeluje „do obu stron o powstrzymanie się od przemocy, a do strony chińskiej o nawiązanie dialogu i rozpoczęcie procesu pojednania narodowego w Tybecie”. MSZ zamieszcza też nieprzetłumaczoną na język polski deklarację unijnej Prezydencji.

Wyrazy współczucia, poparcia i solidarności składa Tybetańczykom - na ręce Dalajlamy - prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień.

19 marca 2008

Tybetańskie źródła informują, że podczas wczorajszego protestu w Kardze (chiń. Ganzi), w prowincji Sichuan, funkcjonariusze LPZ strzelali na oślep z dachu do tłumu demonstrantów. Zginęły co najmniej trzy osoby. Około 15 rannych przewieziono do lokalnego szpitala, do którego nie wpuszcza się żadnych odwiedzających. Inne wczorajsze protesty w tej prowincji rozbito bez rozlewu krwi.

Chińskie media - zamiast emitować wołanie Dalajlamy o spokój i niestosowanie przemocy - bezustannie informują Tybetańczyków, że ich przywódca zachęca do aktów gwałtu wobec ludności chińskiej.

Dziesiątki zagranicznych dziennikarzy skarżą się, że chińskie służby bezpieczeństwa uniemożliwiają im pracę we wszystkich regionach Tybetu.

Wojsko obstawia granicę Tybetu z Ujgurskim Regionem Autonomicznym Xinjiang. Władze ogłaszają w Turkiestanie Wschodnim zakaz zgromadzeń większych niż trzyosobowe.

Rewizje tybetańskich domów, sprawdzanie meldunków, masowe aresztowania osób ze zdjęć z kamer przemysłowych i ludzi bez *hukou*: „Każdemu, kto wyjdzie na ulicę, grozi zatrzymanie”.

Policja odbiera krewnym zwłoki wszystkich zabitych demonstrantów „w celu przeprowadzenia obdukcji”. Władze informują, że trupy zostaną spalone wspólnie, a krewni dowiedzą się o tym po fakcie.

Policyjny kordon otacza pekiński Centralny Uniwersytet Mniejszości, na którym studiuje około 300 Tybetańczyków.

Pogłoski o zamachu terrorystycznym w Chengdu, stolicy Sichuanu, ataku „bombą domowej roboty” na samochód Ludowej Policji Zbrojnej w Lhasie, w którym ucierpieć miało czterech funkcjonariuszy, oraz o groźbach „odwetu” chińskiej populacji miasta na społeczności tybetańskiej.

Według tybetańskich źródeł liczba aresztowanych w samej Lhasie przekracza tysiąc.

Wyrazy poparcia - i szacunku - dla Tybetańczyków chińskich dysydentów, intelektualistów i

uczonych. Polscy politycy, „Solidarność”, sekcja Międzynarodowej Komisji Prawników protestują przeciwko chińskim represjom. O pokój w Tybecie apelują birmańscy mnisi i Papież, który modli się o „oświecenie umysłów i obdarzenie każdego odwagą wyboru drogi dialogu i tolerancji”. Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz zaprasza do Polski Dalajlamę.

„Dalajlama to wilk w habitcie. Potwór z ludzką twarzą i sercem zwierzęcia”, mówi Zhang Qingli, sekretarz partii Tybetańskiego Regionu Autonomicznego, czyli najwyższy namiestnik Pekinu w Lhasie.

20 marca 2008

Protesty w miastach okręgu Serthar (chiń. Seda) prefektury Kardze (chiń. Ganzi) w Sichuanie, którym nie zapobiegło wprowadzenie nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa.

Pokojowa demonstracja w Cekhogu (chiń. Zeku), w prefekturze Malho (chiń. Huangnan) dwóch tysięcy mnichów i świeckich, którzy wzywają władze chińskie do rozpoczęcia rozmów z Jego Świątobliwością Dalajlamą i pokojowego rozwiązania problemu Tybetu oraz domagają się prawdziwej autonomii dla wszystkich ziem tybetańskich w granicach chińskiego państwa i umożliwienia Dalajlamie wizyty w tybetańskim Amdo.

Mieszkańcy prefektury Ngaba (chiń. Aba) twierdzą, że funkcjonariusze LPZ zastrzelili dwóch mnichów, którzy próbowali przedrzeć się przez policyjny kordon, strzegący klasztoru Kirti. Mówią też o „masakrze” podczas starć w okolicach tej świątyni.

Trwa przeczesywanie lhaskich domów i masowe aresztowania. O ich skali daje wyobrażenie relacja jednego z ostatnich cudzoziemców w mieście: „Na ulicach nie widać młodych ludzi”.

Władze chińskie wciąż ściągają do TRA kolejne oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej - w tym elitarne i najlepiej wyposażone jednostki specjalne, które uczestniczyły też w pacyfikowaniu protestów - oraz zacieśniają kontrolę na granicach.

Tybetańskie źródło twierdzi, że nocą wywieziono z Lhasy do Chengdu, stolicy Sichuanu, 600 mnichów.

W odciętych od świata stołecznych klasztorach, które wciąż otaczają wojskowo-policyjne kordony, zaczyna brakować wody i żywności.

W ramach zastraszania tybetańskiej populacji lokalna telewizja powtarza informacje o rozesłaniu listów gończych za 12 uczestnikami protestów.

Tybetańscy uczniowie i studenci w Chinach właściwych nie mogą opuszczać swoich kampusów.

W Juszu (chiń. Yushu), w prowincji Qinghai, około 400 uczniów zrywa i pali chińskie flagi. Protest pacyfikują służby bezpieczeństwa, grożąc otworzeniem ognia do dzieci.

Chiny po raz pierwszy przyznają, że policja strzelała do protestujących w Sichuanie. Według rządowej agencji Xinhua funkcjonariusze działali w obronie własnej, raniąc atakujących ich ludzi.

Niemcy zawieszają dwustronne rozmowy „pomocowe” z Chinami z powodu krwawej pacyfikacji protestów w Tybecie.

21 marca 2008

„Nie mam sygnału. Gdy dzwoni się do mnie, włącza się informacja, że mam wyłączony aparat, tyle że wcale go nie wyłączam”, większość niezależnych doniesień o sytuacji w Tybecie zaczyna napływać z co najmniej jednodniowym opóźnieniem.

Władze chińskie twierdzą, że do tej pory w ręce policji „oddano się dobrowolnie 170” uczestników protestów. Po spacyfikowaniu Lhasy zaczynają się masowe aresztowania w pozostałych 20 okręgach, przez które przetoczyły się antychińskie manifestacje.

Według tybetańskich źródeł liczba zatrzymanych znacznie przekracza tysiąc; prócz tego krewni nie mogą się doliczyć kilkuset osób.

Tybetańczycy wołają do świata o pomoc dla Sertharu, gdzie, jak podają, pięć tysięcy żołnierzy LPZ zaatakowało Tybetańczyków - pokojowo - broniących narodowej flagi w Kego. Zabito i raniono ponad 20 osób. Policja ogłosiła wcześniej, że na rozkaz władz centralnych będzie strzelać do każdego, kto nie wykona polecenia funkcjonariuszy. Źródła tybetańskie ostrzegają, że do podobnej masakry może dojść w Nido w tym samym okręgu prowincji Sichuan.

Po dziesięciu dniach masowych protestów w prowincji Gansu, które kosztowały życie wielu Tybetańczyków, oraz ściągnięciu do regionu tysięcy żołnierzy, władze chińskie rozlepiają, odczytują przez megafony itd. wspólne obwieszczenie władz lokalnych, Pośredniego Sądu Ludowego, Prokuratury Ludowej i Biura Bezpieczeństwa Publicznego prefektury Kanlho (chiń. Gannan), które wzywają „przestępców”, biorących udział w protestach do oddania się w ręce policji do północy 25 marca. Służby bezpieczeństwa prowadzą już jednak systematyczne rewizje i aresztowania w całym regionie.

Brytyjski wywiad - podaje kanadyjski serwis informacyjny - potwierdza oskarżenia Tybetańczyków: pierwsze rozruchy w Lhasie zostały celowo sprowokowane przez przebranych za mnichów agentów chińskiej Ludowej Policji Zbrojnej.

Nancy Pelosi, przewodnicząca amerykańskiej Izby Reprezentantów, składa wizytę w Dharamsali, siedzibie Dalajlamy i Centralnej Administracji Tybetańskiej w Indiach, wzywając społeczność międzynarodową do potępienia chińskich rządów w Tybecie oraz nowej fali krwawych represji. Prezydent Lech Kaczyński wyraża „wielki smutek i zaniepokojenie” wydarzeniami w Tybecie, podpisując się jednocześnie pod deklaracją Prezydencji Europejskiej z 17 marca.

22 marca 2008

Centralna Administracja Tybetańska w Indiach, powołując się na wiarygodne źródło w Lhasie

Biurze Bezpieczeństwa Publicznego, informuje, że od 19 marca po stolicy Tybetu krążą żołnierze Armii Ludowo Wyzwoleńczej przebrani za mnichów. Mają sprawiać wrażenie, że na ulice miasta wróciła „normalność” (choć faktycznie wciąż obowiązuje stan wojenny), oraz zbierać informacje wywiadowcze. W operacji biorą udział żołnierze formacji odpowiedzialnych za ochronę granic, Jednostki Koordynującej, Wywiadu Wojskowego oraz 52 dywizji AL-W, która do tej pory stacjonowała w okręgu Kongpo (chiń. Lingzhi) prefektury Ngari (chiń. Ali).

Po ceremonii religijnej i modłach o obfite plony setki Tybetańczyków pokojowo protestują w okręgu Czenca (chiń. Jianza) prefektury Malho (chiń. Huangnan) prowincji Qinghai. Marsz z portretami Dalajlamy i uprowadzonego przez władze chińskie Panczenlamy, zakazanymi flagami oraz hasłami „Niech żyje Dalajlama”, „Wolność dla narodu tybetańskiego” zostaje przerwany na prośbę lokalnych przywódców duchowych i nie dociera do urzędu miejskiego, gdzie na demonstrantów czekają setki funkcjonariuszy w pełnym rynsztunku bojowym. Tybetańskie źródła mówią o co najmniej trzech aresztowanych.

Chińskie służby bezpieczeństwa rozbijają pokojową manifestację mnichów klasztoru Makur Namgjaling.

Dwustu Tybetańczyków - większość konno - protestuje w dwóch wioskach okręgu Darlag (chiń. Dari) prefektury Golog (chiń. Guoluo) prowincji Qinghai.

Rusza fala podobnych do lhaskich masowych aresztowań w tybetańskich regionach prowincji Gansu i Sichuan.

Od dwóch dni protestują studenci Uniwersytetu Mniejszości prowincji Qinghai.

Władze chińskie ściągają do Lhasy kolejne jednostki AL-W, w tym elitarne oddziały szturmowe. W mieście od dziewiętnastej obowiązuje godzina policyjna.

Kolejne, zmasowane, prawdopodobnie sponsorowane przez państwo chińskie, hackerskie ataki na zagraniczne organizacje zajmujące się Tybetem.

Trzydziestu chińskich pisarzy z ChRL podpisuje apel poparcia dla inicjatyw i polityki Dalajlamy.

Tybetańska pisarka Oser i jej mąż, chiński intelektualista Wang Lixiong osadzeni w areszcie domowym w Pekinie.

Ambasady i konsulaty ChRL przygotowują „antyprotesty” obywateli Chin za granicą.

Kolejni analitycy wojskowi potwierdzają, że po dwugodzinnej eskalacji lhaskich protestów 14 marca na stołeczne ulice wyjechały wyposażone w najnowocześniejszy ciężki sprzęt szturmowe oddziały AL-W, które na co dzień stacjonują w okolicach Chengdu, stolicy prowincji Sichuan, daleko od granic Tybetańskiego Regionu Autonomicznego.

23 marca 2008

Rankiem chińska policja zatrzymuje marsz około ośmiuset Tybetańczyków z wiosek Lha, Loła i Meru oraz klasztoru Njarong.

Centralna Administracja Tybetańska w Indiach apeluje do Tybetańczyków w kraju i poza jego granicami o jedność i wierność ideom Dalajlamy. Kaszag prosi o pomoc medyczną, wodę i żywność dla rannych, przestrzega przed chińskimi prowokatorami i przypomina o zasadzie niestosowania przemocy.

W Wielką Niedzielę za Tybet modli się Papież.

24 marca 2008

Okolo cztertnastej do pokojowego protestu mnichów klasztoru Czokri i mniszek klasztoru Ngjogo w Drało, w okręgu Draggo (chiń. Luhuo) prefektury Kardze (chiń. Ganzi) prowincji Sichuan dołączają świeccy. Dwieście osób maszeruje na siedzibę władz lokalnych, skandując „Niech żyje Dalajlama”, „Niepodległość dla Tybetu” i „Wolność dla Tybetu”. Pochód próbuje zatrzymać oddział Ludowej Policji Zbrojnej. Dochodzi do starć, chińscy funkcjonariusze otwierają ogień do tłumu, zabijając na miejscu osiemnastoletniego mnicha imieniem Kunga i ciężko raniąc innego duchownego, trzydziestoletniego Celanga Dhondupa.

Tybetańczycy ciągle liczą zabitych podczas brutalnego tłumienia fali marcowych protestów - według diaspory jest ich już 140. Strona chińska mówi to o 13, to o 19 chińskich ofiarach „kliki Dalaja”.

Do wschodniego i północnego Tybetu - ziem przyłączonych do chińskich prowincji Qinghai, Sichuan, Gansu i Yunnanu (z którego nie napływały doniesienia o żadnych tybetańskich protestach) - wciąż ciągną wielokilometrowe konwoje ciężarówek pełnych uzbrojonych policjantów i żołnierzy Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Nepalska policja aresztuje ponad 400 uczestników antychińskich wystąpień w Katmandu.

Symboliczny protybetański protest podczas ceremonii zapalenia olimpijskiego znicza, czy „znicza hańby”, i startu sztafety w greckiej Olimpiii.

Pierwsze demokratyczne wybory parlamentarne w buddyjskim Bhutanie. Wybory prezydenckie na Tajwanie wygrywa Ma Ying-jeou, przywódca Guomindangu.

25 marca 2008

Masowe, pokojowe protesty w prefekturze Colho (chiń. Hainan) prowincji Qinghai. Setki Tybetańczyków skandują „Niech żyje Dalajlama”, „Wolność dla Tybetu”; demonstrantów otaczają siły policyjne i wojskowe.

„Nikt stąd nie ucieka. Wszyscy czekamy na aresztowanie. Jesteśmy gotowi na tortury i śmierć, które z sobą niesie. Ten wielki ruch zrodził się z naszej determinacji. Skończymy, nie tracąc grama odwagi i lojalności wobec Tybetu”, mówi mnich, uczestnik protestów we wschodniej części kraju.

W otoczonych kordonami lhaskich klasztorach wciąż odcięta jest woda i elektryczność. Brakuje żywności. Tybetańskie źródła informują, że 24 marca w świątyni Ramocze zmarł z głodu mnich imieniem Thokme. W okręgach Batang i Derong prefektury Kardze w Sichuanie władze próbują też taktyki marchewki, przyznając klasztorom nowe dotacje i rozdając mieszkańcom worki ryżu.

Rządowa agencja Xinhua informuje, że w prefekturze Ngaba (chiń. Aba) prowincji Sichuan „w ręce policji oddało się 381 uczestników rozruchów” z 16 marca. W Lhasie pięcioro aresztowanych za wywołanie pożarów, w których zginąć miało 10 osób, „przyznało się do winy”.

Według niezależnych źródeł tybetańskich od 10 marca władze chińskie aresztowały około 1200 Tybetańczyków; liczba „zaginionych” przekracza 100. Wedle oficjalnych chińskich doniesień z różnych regionów w ręce policji oddało się „dobrowolnie” w sumie 645 uczestników protestów.

Po uprzednim usunięciu z Tybetu wszystkich zagranicznych dziennikarzy Pekin organizuje nadzorowany wyjazd grupy korespondentów do Lhasy.

Jak podają lokalne media, wiceprezydent Indii „w ostatniej chwili” odwołuje spotkanie z Dalajlamą. Unia Europejska podnosi kwestię Tybetu na forum Rady Praw Człowieka w Genewie. Do dialogu z Dalajlamą wzywa ChRL rząd Niemiec.

26 marca 2008

Nocą policja aresztuje kilka mniszek i mnichów (w tym byłego opata) klasztoru Czokri w okręgu Draggo (chiń. Luhuo) prefektury Kardze w Sichuanie, gdzie przed dwoma dniami tłum protestujących Tybetańczyków walczył z chińskimi funkcjonariuszami o ciało zastrzelonego mnicha (najpierw udało się je „odbić” i zanieść do świątyni, potem wkroczyły służby bezpieczeństwa, „skonfiskowały” zwłoki i spaliły je nieopodal).

Szczątkowe informacje o nowych protestach napływają z tybetańskich regionów prowincji Gansu i Sichuan. Niezależne źródła donoszą również o proteście mnichów w głównej siedzibie panczenlamów, klasztorze Taszilhunpo w Szigace (chiń. Rigaze lub Xigaze), gdzie grupa mnichów próbuje wyjść na ulice, nie zważając na obecność policji i wojska.

Świątynia Dżokhang i otaczający ją Barkhor są nadal odcięte od świata przez wojskowy kordon. Większość sklepów - poza kilkoma chińskimi - jest wciąż zamknięta. Policja zawraca rodziców, którzy próbują odprowadzać dzieci do szkoły.

Według indyjskich źródeł do Nepalu ściągają coraz więcej chińskich żołnierzy i funkcjonariuszy - noszą cywilne ubrania, są uzbrojeni w broń krótką. Władze chińskie systematycznie zaostrzają prewencyjne, nadzwyczajne środki bezpieczeństwa w Turkiestanie Wschodnim (Xinjiangu).

O dialog z Dalajlamą apeluje coraz więcej chińskich intelektualistów. „Otworzenie ognia do protestujących jest zbrodnią. Jak można strzelać do tłumu i wyprowadzać wozy pancerne na ulice miast? Władze odebrały ludziom prawo do wolności”, mówi Sun Wenguang, emerytowany profesor Uniwersytetu Shandong. „Harmonia oznacza przekuwanie mieczy na lemiesz. Nie rozkwitnie w społeczeństwie zamkniętym i nie da się jej zbudować siłą - uważa były partyjny dostojnik Bao Tong, osadzony w areszcie domowym od czasu odsunięcia przewodniczącego Zhao Ziyanga i masakry w Pekinie w 1989 roku. - Wierny pacyfizmowi Dalajlama jest jedynym przywódcą tybetańskim, który może doprowadzić do pojednania i porozumienia między Tybetańczykami a Hanami. Nie chcę w Tybecie czeczeńskiej tragedii wywołanej stalinowską obsesją jedności. Przywódcy partii w Pekinie mówią, że ich celem jest harmonia. Rząd centralny musi jedynie zdobyć się na odrobinę mądrości, by spotkać się z Dalajlamą i zacząć z nim rozmawiać”. W chińskim internecie dominują jednak głosy *fenqing*, „młodych gniewnych” nacjonalistów (czy raczej „szowinistów”), nawołujących do krwawej rozprawy z „niewdzięcznymi tybetańskimi barbarzyńcami”, którzy czują się coraz bardziej zagrożeni „odwetem” również w wielkich metropoliach Chin właściwych.

Tybetańczykom po raz pierwszy udaje się zorganizować manifestację przed chińskim konsulem w Katmandu. Nepalska policja brutalnie rozpędza protest, zatrzymując kilkadziesiąt osób (mimo protestów ONZ liczba aresztowanych tybetańskich demonstrantów w tym kraju wzrasta do ponad 500).

Prezydent G.W. Bush dzwoni do przewodniczącego Hu Jintao, żeby wyrazić zaniepokojenie sytuacją w Tybecie i wezwać do rozpoczęcia poważnych rozmów z wysłannikami Dalajlamy. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego zaprasza do Brukseli przywódcę Tybetańczyków.

27 marca 2008

„Nie wiercie im. Oni kłamią”, w Dżokhangu grupa około 30 młodych mnichów przerywa konferencję prasową zorganizowaną dla grupy wybranych dziennikarzy, których władze chińskie chciały przekonać o „normalizacji” sytuacji w Lhasie. Duchownych - skarżących się, że od 10 marca nie mogą wyjść ze świątyni - wyprowadzają policjanci. „Tybet nie jest wolny, Tybet nie jest wolny”, krzyczy jeden z mnichów i wybucha płaczem. Gospodarze informują korespondentów, że nie zobaczą odciętych od świata klasztorów Ramocze, Drepung i Sera.

Po dwóch dniach masowych protestów w okręgu Draggo (chiń. Luhuo) prefektury Kardze (chiń. Ganzi) w Sichuanie władze chińskie ograniczają mobilność Tybetańczyków, konfiskując ponad 100 motocykli.

Tybetańskie źródła twierdzą, że władze chińskie aresztują rodziców młodych ludzi zatrzymanych podczas wcześniejszych protestów na obrzeżach Lhasy. Ze stolicy wycofane zostają oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej; miasto kontrolują policja i paramilitarna Ludowa Policja Zbrojna.

Rządowa agencja Xinhua cytuje tybetologa, według którego chińska polityka „edukacji patriotycznej tybetańskiego kleru” dowiodła swej „niezwykłej skuteczności”.

Przedstawiciele MSZ zapowiadają polską „inicjatywę” w celu zaostrezenia reakcji Unii Europejskiej na wydarzenia w Tybecie. W przeddzień spotkania europejskich ministrów spraw zagranicznych

ChRL ostrzega Unię przed „mieszaniem się” w problem Tybetu i wysyłaniem „fałszywego sygnału” Dalajlamie.

Elita światowej tybetologii wystosowuje bezprecedensowy apel w obronie Tybetańczyków do przewodniczącego Hu Jintao.

28 marca 2008

Nowa fala protestów objęła jak dotąd 42 okręgi administracyjne ziem etnicznie tybetańskich i, symbolicznie, trzy metropolie Chin właściwych.

Funkcjonariusze Biura Bezpieczeństwa Publicznego i żołnierze paramilitarnej Ludowej Policji Zbrojnej przeszukują klasztor Kirti w prefekturze Ngaba (chiń. Aba) prowincji Sichuan, konfiskując wszystko, co ma jakikolwiek związek z Dalajlamą, i aresztując ponad 100 mnichów.

Władze chińskie okręgu Draggo (chiń. Luhuo) w Kardze (chiń. Ganzi), w Sichuanie wydają list gończy za trzema mnichami - Rigzinem, Czodakiem i Karmą - których uznano winnymi zorganizowania lokalnych protestów. Do wioski Czokri w tym samym okręgu zjeżdża sześć ciężarówek z uzbrojonymi funkcjonariuszami, dokonującymi masowych aresztowań.

Źródła w Lhasie informują już nie o aresztowaniach, a masowych wywózkach - w nieznanym kierunku, ciężarówkami i pociągiem - setek, często bosych, więźniów tybetańskich.

„Głęboko boleję z powodu ofiar ostatnich, tragicznych wydarzeń w Tybecie. Wiem, że ginęli również Chińczycy. Współczuję ofiarom i ich rodzinom oraz modłę się za nie. Niepokoje te jasno ukazały powagę sytuacji oraz pilną konieczność wypracowania pokojowego, korzystnego dla obu stron rozwiązania na drodze dialogu. Nawet w tych okolicznościach zgłaszam władzom chińskim gotowość podjęcia wspólnej pracy na rzecz osiągnięcia pokoju i stabilizacji”, mówi do „chińskich braci i sióstr” Dalajlama, prosząc ich o pomoc.

Ministrowie spraw zagranicznych UE dyskutują o sytuacji w Tybecie. Po dziennikarzach Pekin zaprasza na dwudniowy wyjazd do Lhasy grupę zagranicznych dyplomatów. Chiny, jak zawsze, okazują się nietykalne na forum oenzytowskiej Rady Praw Człowieka.

29 marca 2008

Mimo masowych aresztowań i wywózek oraz wprowadzenia nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa tłumy Tybetańczyków demonstrują przed lhaskimi świątyniami Ramocze i Dzokhang. „Incydent” najprawdopodobniej sprowokowała kolejna fala rewizji i zatrzymań w tybetańskim kwartale stolicy. „Ludzie rozbiegli się we wszystkich kierunkach. Potem zaczęły się okrzyki”. Policja rozsyła SMS-y z wezwaniem do „zachowania spokoju, przestrzegania prawa i niedawania wiary plotkom”.

Setki aparatczyków - w tym też, z powodu „braków kadrowych”, emerytowani funkcjonariusze Biura Bezpieczeństwa Publicznego, weterani Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz Ludowej Policji Zbrojnej, często przebierani w szaty mnichów buddyjskich - zaczynają kolejną falę „edukacji

patriotycznej" w tybetańskich regionach, które nie należą do Tybetańskiego Regionu Autonomicznego.

Władze chińskie w Luczu (chiń. Luqu), w prefekturze Kanlho (chiń. Gannan) prowincji Qinghai wydają krewnym zwłoki Ceringa Łangdu, zakatowanego w areszcie, w którym znalazł się po proteście 18 marca. Z 30 zatrzymanych w trakcie tamtej demonstracji zwolnione zostają dwie osoby, jedna z nich jest w stanie załamania nerwowego.

Służby bezpieczeństwa w Njarongu (chiń. Xinlong), w Sichuanie aresztują i brutalnie biją podejrzanych o podpalenie, dzień wcześniej, siedziby chińskich władz okręgu.

Tybetańskie źródła z prefektury Nagczu (chiń. Naqu) informują o licznych antychińskich protestach i aresztowaniach.

„Nie mamy nic poza słuszością, prawdą i szczerością. Dlatego zwracam się do społeczności międzynarodowej: proszę, pomóżcie - mówi Dalajlama. - Jestem bezradny, mogę się tylko modlić”.

Według ambasady USA w Pekinie, dyplomaci, których władze chińskie przywiozły do Lhasy, „nie mogli swobodnie poruszać się po mieście ani rozmawiać z jego mieszkańcami”. Spotkanie ministrów spraw zagranicznych UE kończy się „apelem” o położenie kresu represjom w Tybecie oraz rozpoczęcie dialogu z Dalajlamą (czyli niczym).

30 marca 2008

Według tybetańskich źródeł opaci klasztorów buddyjskich w Sichuanie, gdzie rusza zakrojona na wielką skalę kampania „edukacji patriotycznej”, masowo odmawiają krytykowania Dalajlamy, wzywając władze chińskie do rozpoczęcia dialogu z przywódcą Tybetańczyków.

Władze chińskie twierdzą, że skonfiskowały „30 karabinów, 498 sztuk amunicji, cztery kilogramy materiałów wybuchowych i wiele noży” w jednym z klasztorów w okręgu Ngaba (chiń. Aba), w Sichuanie. Przy aresztowanych 26 mnichach znaleziono również „flagi tybetańskiego rządu emigracyjnego” i transparenty z niepodległościowymi hasłami.

Chińskie media donoszą o „antydemonstracji” chińskich studentów przed przedstawicielstwem Dalajlamy w Londynie, do której nigdy nie doszło.

31 marca 2008

Agencja Xinhua przedstawia „dowody” świadczące o spisku „klik Dalaja”, którego celem było sprowokowanie „aktów przemocy” w Lhasie. Są to zeznania „niezidentyfikowanego” podejrzanego, który miał powiedzieć policji, że „departament bezpieczeństwa tybetańskiego rządu emigracyjnego” polecił mu „rozdawać ludności cywilnej i mnichom Tybetu ulotki” nawołujące do „tak zwanego powstania ludowego”. „Aby mnie chronić, kazali mi nie uczestniczyć osobiście w demonstracjach, tylko zająć się podżeganiem”. Xinhua wyjaśnia dalej, że w dzień po lhaskich rozruchach „Dalaj zwołał tajną naradę”, na której opracowano plan rozszerzenia protestów za pośrednictwem klasztorów buddyjskich. Dharamsala zaprzecza, powtarzając apel Dalajlamy o

niezależne śledztwo.

„Dziennik Tybetański”, organ partii w regionie, informuje o odwołaniu Danzenga Langjie, dyrektora lokalnej Komisji Mniejszości Etnicznych i Religii oraz rozsadach w sądownictwie TRA, co może zwiastować kolejną czystkę urzędników tybetańskich. Chińskie media donoszą o zatrzymaniu „wszystkich głównych podejrzanych o podpalenia” 14 marca w Lhasie.

Ogień olimpijski przybywa do Pekinu, gdzie na Tiananmen - zamkniętym dla ludzi i obstawionym setkami uzbrojonych funkcjonariuszy oraz tajnych agentów - witają go między innymi „tańczący, uśmiechnięci Tybetańczycy w strojach ludowych”.

Nepalska policja brutalnie rozpędza kolejne tybetańskie demonstracje.

kwiecień 2008

Widmo głodu: mimo pory zasiewów w regionach wschodniego Tybetu, w których doszło wcześniej do protestów, pola leżą odłogiem, ponieważ większość chłopów uciekła przed prześladowaniami w góry lub do lasów.

1 kwietnia 2008

Tybetańskie źródła informują o systematycznej pacyfikacji klasztorów buddyjskich - m.in. Kirti (572 aresztowanych), Gomangu, Dongri - w prefekturze Ngaba (chiń. Aba) prowincji Sichuan. Uzbrojeni policjanci zaczynają rewizje od skonfiskowania telefonów komórkowych. Zabierają też starą broń, miecze i strzały, którymi zgodnie z tradycją ozdabia się ściany ołtarzy bóstw opiekuńczych. Pod lufami karabinów mnisi zmuszani są między innymi do deptania portretów Dalajlamy oraz odgrywania różnych scen, filmowanych - prawdopodobnie w celach propagandowych - przez chińskich funkcjonariuszy. Tybetańskie źródła mówią o setkach aresztowanych (w tym dzieci); ponieważ w lokalnych więzieniach nie ma już miejsca; związani duchowni przetrzymywani są w namiotach.

Napływają też doniesienia o sporadycznych nowych protestach - z reguły przerywanych na prośbę opatów lokalnych świątyń.

Grupa birmańskich „rebeliantów”, która zawarła „rozejm” z rządzącą juntą, przekazuje Chinom dwóch poszukiwanych w związku z marcowymi niepokojami „kluczowych działaczy politycznych”, którzy zdołali uciec z Tybetu przez prowincję Yunnan.

Chińskie MSZ wzywa Dalajlamę do wycofania się z „działalności separatystycznej i aktów sabotażu”, jeśli „rzeczywiście chce on kontaktów i konsultacji z rządem centralnym”. Rzecznik Biura Bezpieczeństwa Publicznego oskarża tybetańską diasporę o organizowanie *gan si dui*, „oddziałów gotowych na śmierć”, planujących samobójcze zamachy w Chinach.

Zgodnie z najczarniejszymi scenariuszami roku olimpijskiego po Tybecie przeciwko chińskim rządóm buntuje się muzułmański Turkiestan Wschodni. Katalizatorem protestów Ujgurów jest śmierć w areszcie znanego kupca i filantropa Mutallipa Hajima. Według niezależnych źródeł policja

zatrzymuje setki demonstrantów, domagających się między innymi większej autonomii Xinjiangu i zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Francja zapowiada zaproszenie Dalajlamy przez unijnych ministrów spraw zagranicznych na rozmowy do Brukseli.

W chińskim internecie krąży „żartobliwa”, „primaaprilisowa” okładka rządowego *Renmin Ribao*, „Dziennika Ludowego”, z nagłówkami: „Chiny testują nową bombę atomową na San Francisco”, „Siedziba ONZ przeniesiona do Pekinu”, „Rząd Chin przeprasza za omyłkowe zbombardowanie Pentagonu” i wreszcie, mniejszymi literami na samym dole, „Dalajlama zastrzelony”.

2 kwietnia 2008

Rządowa agencja Xinhua przedstawia kolejne „dowody” spisku „kliki Dalaja”, która zdaniem chińskich władz stała za ostatnimi protestami w Tybecie: listę wystąpień publicznych, spotkań, konferencji i wywiadów. Według Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego rozruchy 14 marca wywołał „bezpośrednio” Ngagwang Namgyi (tyb. Ngałang Namgjal), były mnich klasztoru Zhebung (tyb. Drepung), „skazany w 1989 roku” za udział w podobnym proteście: „Miałem pięć sklepów w Duilongdeqing (tyb. Tolung Deczen) i sześciu pracowników z kryminalną przeszłością. Prowadziliśmy działalność separatystyczną”. Xinhua informuje, że podejrzany utrzymywał kontakt z kliką Dalaja od listopada 2006 roku. Udało mu się „zwerbować 12 agentów”, którym przekazywał polecenia „ministerstwa bezpieczeństwa” w Dharamsali. Spiskowcy posługiwali się kodem: Dalaj - „wujek”, flaga tybetańska - „sukienka”, „przemycany do Tybetu kler” - „goście”. Od marca 2007 roku podejrzany „36 razy kontaktował się z urzędnikiem kliki”, informując go „za pośrednictwem internetu” o „sprzeciwach przeciwko krytykowaniu Dalajlamy” oraz „zabijaniu zwierząt i zagładzie środowiska naturalnego” Tybetu. Otrzymywał też informacje od „kliki” - kopiował je na dyskach i rozdawał innym. „Siatka” prowadziła również rozmowy telefoniczne i słuchała tybetańskojęzycznych audycji-instrukcji Głosu Ameryki. Agenci mieli szczerze opłacać uczestników rozruchów - na zasadzie: im więcej zniszczonych sklepów, tym więcej pieniędzy. Podejrzany, którego „obciążają zeznania innych osób”, miał przyznać się do winy.

Tybetańskie źródła informują o wystąpieniach uczniów szkół średnich w prowincji Gansu, którzy na znak protestu bojkotują zajęcia. Do regionu ściągnięto policję z chińskiego miasta Wuhan w prowincji Hubei. Masowe rewizje i aresztowania wciąż doprowadzają do krótkotrwałych, ale gwałtownych niepokojów.

Według chińskich mediów w „pokojach lamów” w tybetańskich klasztorach skonfiskowano już 178 karabinów, 13013 naboju, 359 mieczy, 3504 kilogramy dynamitu 19360 zapalników oraz dwa granaty ręczne.

Niezależne tybetańskojęzyczne rozgłośnie radiowe informują o wzmożonym zagłuszaniu swoich audycji przez Chiny.

Dalajlama ponownie dziękuje i apeluje o pomoc świata - w tym także medyczną, ponieważ wielu rannych Tybetańczyków „boi się jej szukać w prowadzonych przez Chińczyków szpitalach i klinikach”.

„Rozbrzmiewają wojenne surmy, nadchodzi decydująca bitwa. W imię wizerunku państwa chińskiego i honoru Ludowej Policji Zbrojnej, nigdy nie zapomnimy o naszych obowiązkach”,

organ LPZ ogłasza „polityczną mobilizację”, przed „apolitycznym świętem pokoju”, igrzyskami w Pekinie.

Nepalska policja, nie zważając na apele społeczności międzynarodowej, rozbija kolejne tybetańskie protesty w Katmandu. Znów są pobici, ranni i dziesiątki aresztowanych. Zatrzymywane kobiety oskarżają funkcjonariuszy o molestowanie seksualne.

3 kwietnia 2008

Po wcześniejszych czterdziestu Centralna Administracja Tybetańska w Indiach publikuje dane kolejnych czterech ofiar marcowych protestów.

Chińskie służby bezpieczeństwa cały czas odbierają krewnym zwłoki zabitych i potajemnie dokonują kremacji, przekazując potem bliskim plastikowy worek z prochami oraz kartką z imieniem.

Niezależne źródła wciąż donoszą o sporadycznych protestach w północnej i wschodniej części kraju; z reguły interweniują opaci lokalnych klasztorów, zapobiegając eskalacji wystąpień.

Władze chińskie oficjalnie potwierdzają 1080 aresztowań w samej Lhasie - i zapowiadają rozpoczęcie procesów przed 1 maja, kiedy to „region” ma zostać „ponownie otwarty dla turystów”.

Niezależne źródła informują, że mieszkańcy regionów wschodniego Tybetu, w których dochodziło do protestów, masowo opuszczają wioski oraz koczownicze obozowiska i ukrywają się w górach: „U nas uciekli wszyscy mężczyźni. Panuje potworny strach”.

Sekretarz partii TRA Zhang Qingli żąda „najsurowszych kar” dla tybetańskich aparatczyków, którym „zabrakło politycznego kręgosłupa” podczas pacyfikacji protestów, oraz ogłasza „intensywną” kampanię „edukacji ideologicznej”.

Hu Jia, chiński dysydent, buddysta wielokrotnie występujący w obronie Tybetańczyków, ludzi wysiedlanych w związku z budową obiektów olimpijskich itd., zostaje skazany na trzy i pół roku więzienia za „próbę obalenia rządu”.

Osiemnastu chińskich adwokatów ogłasza gotowość bronięcia setek, jeśli nie tysięcy aresztowanych Tybetańczyków i apeluje do kolegów o pomoc.

4 kwietnia 2008

„Władze chińskie oskarżają klasztor Kirti o zdradę tajemnic państwowych, organizowanie protestów i modlitwę nad zwłokami zabitych przez służby bezpieczeństwa. Ale temu wszystkiemu nie jest winny klasztor, tylko i wyłącznie ja. To ja stałem na czele pokojowego protestu. Nikt inny nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Nie chce mi się żyć pod chińskimi rządami nawet przez minutę, o dniu nie wspomnę” - pisze Lobsang Dzinpa. Dwóch mnichów z Kirti w prefekturze Ngaba (chiń. Aba) odbiera sobie życie, zostawiając pożegnalne listy.

Tybetańskie źródła informują o podobnym samobójstwie siedemdziesięcioletniego Legcoga z klasztoru Ngaba Gomang, który kilka dni wcześniej został - przypadkowo - zatrzymany i pobity przez chińską policję. Tuż przed śmiercią poprosił swoich uczniów o odniesienie „depozytów”, czyli pieniędzy, które Tybetańczycy, z braku lepszego „banku”, od wieków powierzają mnichom, ciesząc się ich szacunkiem i zaufaniem.

Według Tybetańskiego Centrum Praw Człowieka i Demokracji chińska policja zakatowała wczoraj mnicha sąsiedniego klasztoru Ngaba Namco.

Kampania „reedukacyjna” w klasztorach prefektury Kardze (chiń. Ganzi) w Sichuanie budzi zaciekle opór mnichów, którzy odmawiają lżenia Dalajlamy i podpisywania wymaganych przez władze deklaracji lojalności. „Grupy robocze”, informują niezależne źródła, konfiskują zdjęcia Dalajlamy, telefony komórkowe i pieniądze duchownych. Niepokoje w klasztorze Tongkor doprowadzają do protestu mieszkańców okolicznych osad, zastrzelenia co najmniej ośmiorga Tybetańczyków przez funkcjonariuszy chińskich służb bezpieczeństwa oraz ucieczki ze świątyni większości duchownych.

Agencja Xinhua informuje, że w Kardze (chiń. Ganzi), w Sichuanie, w trakcie „ataku chuliganów” na siedzibę władz lokalnych „poważne obrażenia” odniósł aparatczyk ze Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych okręgu. Policja miała oddać ostrzegawcze strzały w powietrze, ponieważ „urzędnicy i ludność znaleźli się w poważnym niebezpieczeństwie”.

W Bathangu (chiń. Batangu), również w Kardze, w odpowiedzi na masowy opór mnichów władze chińskie aresztują kilku duchownych, w tym opata klasztoru. W Dału (chiń. Daofu) - mimo policyjnych blokad - buddyjskie mniszki czczą pamięć zabitych marszem.

„Sędziowie mają zaufanie do partii - mówi dziennikarzom szef sądownictwa Tybetańskiego Regionu Autonomicznego. - Orężem prawa rozbijemy wrogów, ukarzymy zbrodnie, ochronimy lud i ustrzeżemy stabilizację. Sądźcie szybko, surowo i zgodnie z prawem, by wstrząsnąć bandytami, wykorzeń separatyzm i obnażyć kłamstwa kliki Dalajamy”. Pod petycją przeciwko „imperialistycznym” doniesieniom zachodnich mediów o sytuacji w Tybecie podpisuje się ponad milion Chińczyków.

5 kwietnia 2008

Ciąg dalszy protestów w Dału - policja otwiera ogień do tysiąca mnichów i świeckich, czczących pamięć zabitych i uwięzionych. 15 osób odnosi rany, pięć - ciężkie. Policja zatrzymuje rannych. Mnisi grożą, że będą się domagać ich uwolnienia nawet za cenę życia. Władze ulegają.

6 kwietnia 2008

„Od 10 marca jesteśmy świadkami protestów i demonstracji niemal we wszystkich regionach Tybetu, a nawet wystąpien studentów w kilku miastach Chin właściwych. To wybuch długo tłumionego bólu i rozpacz Tybetańczyków oraz głębokiego sprzeciwu wobec gwałcenia ich praw, braku swobód religijnych i fałszowania prawdy przy każdej okazji - choćby ultralewackim, trącącym szowinizmem Hanów stwierdzeniem, że Tybetańczycy widzą w Komunistycznej Partii Chin „żywego buddę”. Użycie broni do stłumienia pokojowych manifestacji uczuć Tybetańczyków - co wywołuje kolejne rozruchy, niesie śmierć, liczne ofiary, jeszcze liczniejsze aresztowania i rany - napawa mnie ogromnym smutkiem i niepokojem. Takie represje i cierpienia są nieszczęściem, tragedią, która musi poruszyć do łez każdego współczującego człowieka. Czuję się bezradny w

obliczu tych katastrofalnych wydarzeń. (...) Głęboko cenię wielu tybetańskich urzędników państwowych i członków partii komunistycznej, którzy nie tracąc tożsamości narodowej wykazali się charakterem i prawością w czasie tego kryzysu. Apeluję też do nich, aby w przyszłości nie dbali tylko o własne korzyści, lecz stali na straży interesów Tybetu, informując przełożonych o prawdziwych uczuciach Tybetańczyków i służąc rodakom dobrą radą. (...) Jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, obawiam się, że rząd Chin użyje jeszcze większej siły i spotęguje represje w Tybecie. Z uwagi na moje moralne zobowiązania wobec narodu tybetańskiego wielokrotnie apelowałem do odpowiednich przywódców ChRL o natychmiastowe przerwanie represji oraz wycofanie uzbrojonej policji i wojsk ze wszystkich regionów Tybetu. Jeżeli tak się stanie, wezwę Tybetańczyków do poniesienia wszelkich protestów. (...) Apeluję do rodaków, którzy korzystają z wolności poza granicami naszego kraju, o szczególną rozwagę, gdy dają wyraz uczuciom, jakie budzą w nich wydarzenia w Tybecie. Nie wolno nam podejmować żadnych działań, które jakkolwiek przywoływałyby na myśl przemoc. Nawet w obliczu największych prowokacji nie narażamy na szwank naszych najcenniejszych i najgłębszych wartości. Wierzę, że osiągniemy sukces, idąc naszą drogą niestosowania przemocy. Musimy być mądrzy, aby zrozumieć, skąd bierze się niebywale zainteresowanie i poparcie dla naszej sprawy" - wzywa „wszystkich Tybetańczyków” Dalajlama.

7 kwietnia 2008

Z tybetańskich i chińskich doniesień wynika, że od 10 marca w różnych regionach Tybetu aresztowano co najmniej 2300 osób.

Chińskie media niemal codziennie publikują kolejne listy - dziś „nr 15” i „nr 16” - „najbardziej poszukiwanych” Tybetańczyków (w sumie już ponad 90). Wszystkie zdjęcia podejrzanych wydają się zrobione telefonami komórkowymi.

Tybetańskie źródła donoszą, że władze chińskie aresztowały około 70 ze 100 mnichów świątyni Ramocze, których protest stał się katalizatorem zamieszek w Lhasie 14 marca.

W Paryżu na skutek protestów gaśnie znicz olimpijski, chroniony - jak ujął to szef Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego - przez oddział „chińskich bandytów” z Biura Bezpieczeństwa Publicznego.

9 kwietnia 2008

Pekin organizuje drugą, ściśle kontrolowaną wizytę zagranicznych dziennikarzy w Tybecie (tym razem w regionach przyłączonych do prowincji Chin właściwych). Podobnie jak w przypadku Lhasy, gdzie grupa młodych mnichów przerwała konferencję prasową w Dżokhangu, oskarżając władze chińskie o kłamstwa i okrutne represje, w Labrangu (chiń. Xiahe), w prefekturze Kanlho (chiń. Gannan) prowincji Gansu, około piętnastu buddyjskich duchownych - z zakazaną flagą Tybetu - wybiega z klasztoru. „Dalajlama musi wrócić do Tybetu. Nie domagamy się niepodległości, chcemy tylko prawa człowieka, nie mamy żadnych praw”, mówią dziennikarzom. Wielu duchownych zakrywa głowy szatami, informując o licznych aresztowaniach i wszechobecnych, uzbrojonych agentach służb bezpieczeństwa. Po dziesięciu minutach chińscy urzędnicy przekonują korespondentów do odejścia.

Dziampa Phuncog, szef rządu Tybetańskiego Regionu Autonomicznego, oświadcza, że mnisi z Dżokhangu „nie zostali ukarani i wciąż przebywają w świątyni” (która, podobnie jak wszystkie

stołeczne klasztory, pozostaje odcięta od świata).

Centralna Administracja Tybetańska wzywa „międzynarodowe instytucje prawne oraz rządy o pomoc w ocaleniu życia aresztowanych i dopilnowanie przestrzegania stosownych procedur sądowych" w związku z doniesieniami o „trzech szybkich krokach - nakazu, aresztowania i procesu - zaordynowanych przez sekretarza partii TRA Zhanga Qingli. Kasząg prosi też „o pomoc w dostarczeniu pożywienia do odciętych od świata klasztorów, w których brak żywności przyczynia wielkich cierpień i może doprowadzić do głodowej śmierci".

10 kwietnia 2008

Chińskie źródła informują, że Tybet pozostanie zamknięty dla zagranicznych turystów do końca igrzysk olimpijskich, a nie, jak zapowiadano wcześniej, do 1 maja. Ostatnich cudzoziemców usunięto z Lhasy 16 marca. Według agencji turystycznych w Hongkongu Chiny spowalniają też proces wydawania wiz, co może wynikać ze szczegółowego prześwietlania podań. Pekin nie ukrywa, że chce zapobiec przyjazdowi na igrzyska „43 grup podzielonych na 11 kategorii" - między innymi działaczy tybetańskich. Przeszto też wydawać wizen uprawniające do wielokrotnego wjazdu na teren ChRL.

Kasząg wyraża „dumę" z postawy Tybetańczyków, którzy w odpowiedzi na apel Dalajlamy protestują tylko w pokojowy sposób.

ChRL odrzuca prośbę Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka o zgodę na złożenie wizyty w Tybecie.

Parlament Europejski potępia „brutalne represje", wzywa Chiny do podjęcia dialogu z Dalajlamą oraz apeluje do przywódców o uzgodnienie „jednolitego" stanowiska w sprawie Tybetu - w tym możliwości bojkotu ceremonii otwarcia igrzysk w Pekinie.

11 kwietnia 2008

Chińskie media nazywają Tybetański Kongres Młodzieży „grupą terrorystyczną gorszą od Bin Ladena", oskarżając TYC o wywołanie lhaskich zamieszek.

ChRL kategorycznie wyklucza „międzynarodowe", „niezależne" dochodzenie w sprawie wypadków w Tybecie, proponując w zamian Zachodowi przeprowadzenie śledztw w sprawie „ataków na chińskie placówki dyplomatyczne".

12 kwietnia 2008

Chińskie służby bezpieczeństwa aresztują i wywożą w nieznanym kierunku wielu mnichów Drepungu, protestujących przeciwko przyjazdowi „grupy roboczej" prowadzącej kampanię „edukacji patriotycznej".

13 kwietnia 2008

Rządowa agencja Xinhua informuje o zatrzymaniu „dziewięciu mnichów", którzy mieli zdetonować „bombę domowej roboty przed budynkiem rządowym we wschodnim Tybecie".

Do tej pory ani źródła chińskie, ani tybetańskie nie donosiły o żadnych „eksplozjach” w czasie ostatniego miesiąca tybetańskich protestów i ich brutalnej pacyfikacji. Strona chińska nie wyjaśniła, dlaczego dopiero teraz informuje o rzekomym zamachu. Przed kilku laty rządowe media opisywały zatrzymanie terrorysty nasłanego przez „klikę Dalaja”, ale szybko porzuciły temat i nigdy do niego nie wróciły. Xinhua podaje też, że „poszukiwany nr 2” z listy podejrzanych o dopuszczenie się aktów przemocy 14 marca w Lhasie przyznał się do winy. Gungqog Toinzhub (tyb. Kunczok Dhondup?) miał „trzykrotnie pchnąć długim nożem niewinnego przechodnia”. Świadcowie twierdzą, że ofiar byłoby więcej, gdyby bandyty „nie powstrzymał Tybetańczyk z długimi włosami”.

14 kwietnia 2008

Tybetańskie źródła informują o pokojowej demonstracji w Markhamie (chiń. Mangkang), w TRA, którą mogło sprowokować pojawienie się chińskich „grup roboczych” w okolicznych klasztorach.

Gwałtowny wzrost cen ziarna na światowych rynkach sprawia, że Chiny - w ciągu ostatnich lat przymusowo „urbanizujące” setki tysięcy tybetańskich chłopów - mówią o powrocie do polityki „samowystarczalności” żywnościowej.

Zwycięstwo maoistów w wyborach parlamentarnych w Nepalu.

15 kwietnia 2008

Według niezależnych źródeł władze w Lhasie rozpoczynają czystkę funkcjonariuszy lokalnych służb bezpieczeństwa publicznego (wśród których jest wielu Tybetańczyków), zastępując ich chińskimi żołnierzami.

Masowe aresztowania w klasztorze Szicang w okręgu Luczu (chiń. Luqu) prowincji Gansu.

250 aresztowanych - bitych i torturowanych - w lhaskim okręgu Lhundrub (chiń. Lingzhi) - w tym 53 (na 60) mniszki klasztoru Szar Bhumpa.

Masowe aresztowania w klasztorze Labrang (chiń. Xiahe). Pozostali mnisi stawiają władzom ultimatum, domagając się zwolnienia współbraci. Ich żądanie zostaje spełnione.

16 kwietnia 2008

Agencja Xinhua informuje, że w związku z 96 tybetańskimi protestami - które objęły co najmniej 52 okręgi administracyjne - zatrzymano cztery tysiące osób.

17 kwietnia 2008

Protest i aresztowanie mnichów w lhaskim klasztorze Damszung.

W Rebgongu (chiń. Tongren), w Qinghai chińskie służby bezpieczeństwa zatrzymują ponad stu Tybetańczyków, domagających się uwolnienia trzech mnichów aresztowanych za udział we wcześniejszym proteście.

Władze chińskie po raz kolejny zmieniają plany - i znów zapowiadają otwarcie Tybetu dla turystów 1 maja.

Agencja Xinhua podaje, że w czasie marcowych rozruchów w prefekturze Gannan (tyb. Kanlho) prowincji Gansu „obrażenia” odniosły 94 osoby, a „w ostatnich dniach policja skonfiskowała trzy karabiny, 571 sztuk amunicji, 10 kg dynamitu, pięć zapalników i 38 telefonów satelitarnych w 11 najważniejszych klasztorach” okręgów Xiahe (tyb. Labrang) i Zhuoni (Czone).

18 kwietnia 2008

LPZ najeżdża przed świtem stołeczne klasztory Sera i Ganden, aresztując i wywożąc w nieznanym kierunku większość mnichów.

19 kwietnia 2008

Protest przeciwko „edukacji patriotycznej” - i aresztowanie grupy mnichów - w lhaskim klasztorze Neczung.

Z klasztoru Lhamo Kirti w Ngabie ucieka przed „edukacją patriotyczną” 190 mnichów.

22 kwietnia 2008

W Draggo, w Kardze władze chińskie - z reguły bezskutecznie - próbują zmuszać Tybetańczyków do składania podpisów na pustych kartkach papieru.

25 kwietnia 2008

Przewodniczący Komisji Europejskiej J.M. Barroso składa wizytę w Pekinie; jednym z głównych tematów rozmów z chińskimi przywódcami jest sytuacja w Tybecie.

Agencja Xinhua informuje, że w odpowiedzi na „kolejne prośby strony Dalaja” właściwy „departament rządu centralnego spotka się wkrótce z jego prywatnymi wysłannikami”.

29 kwietnia 2008

Pośredni Sąd Ludowy w Lhasie skazuje 30 Tybetańczyków na kary od trzech lat więzienia do dożywocia za udział w marcowych „rozruchach”.

Sąd Ludowy w Draggo (chiń. Luhuo) w Sichuanie wymierza kary od trzech do siedmiu lat więzienia ośmiorgu uczestnikom marcowych protestów.

Policja w Guangdongz wykrywa fabrykę produkującą, na eksport, zakazane flagi niepodległego Tybetu.

30 kwietnia 2008

Chińskie media informują o zastrzeleniu tybetańskiego „powstańca” - i funkcjonariusza policji - w okręgu Darlag (chiń. Dari), w Gologu.

maj-czerwiec 2008

Niemal codzienne, symboliczne, kilkuosobowe protesty - i aresztowania - mnichów, mniszek oraz świeckich, domagających się wolności, zwolnienia więźniów politycznych i powrotu Dalajlamy, w prefekturze Kardze prowincji Sichuan.

2 maja 2008

Wysłannicy Dalajlamy wyjeżdżają do Chin.

4 maja 2008

Przewodniczący Hu Jintao mówi dziennikarzom, że liczy, iż rozmowy Departamentu Pracy Frontu Jedności KPCh z wysłannikami Dalajlamy „przyniosą pozytywne rezultaty”.

5 maja 2008

Agencja Xinhua informuje o zakończeniu „kolejnej rundy kontaktów” z „prywatnymi” wysłannikami Dalajlamy w Shenzhen. Zhu Weiqun i Sitar z Departamentu Pracy Frontu Jedności KPCh mieli „cierpliwie odpowiadać” na pytania wysłanników, tłumaczyć, że „lhaskie rozruchy skomplikowały kontakty i konsultacje z obozem Dalaja” oraz umówić się na „następne spotkanie w odpowiednim czasie”.

8 maja 2008

„Prosiliśmy o to pilne, nieformalne spotkanie, żeby omówić krytyczne warunki w Tybecie. Obie strony miały sprecyzowane, rozbieżne poglądy na temat tak charakteru, jak i przyczyn ostatnich tragicznych wydarzeń. Przedstawialiśmy je jasno i szczerze. Jeśli idzie o nas, kategoryczne odrzuciliśmy oskarżenia jakoby za demonstracjami i niepokojami w Tybecie stał Jego Świątobliwość Dalajlama. Oświadczyliśmy z całą mocą, że wydarzenia te były nieuchronną konsekwencją złej, prowadzonej od dziesiątków lat polityki władz wobec Tybetańczyków. (...) Kładliśmy nacisk na konieczność położenia kresu fali represji w Tybecie. Wzywaliśmy do zwolnienia więźniów, udzielenia niezbędnej pomocy medycznej poszkodowanym oraz całkowitego otwarcia regionu - także dla mediów. Apelowaliśmy również o zakończenie kampanii „reedukacji patriotycznej”, która budzi najwyższe oburzenie Tybetańczyków. Odrzuciliśmy także oskarżenia jakoby Jego Świątobliwość sabotował tegoroczne igrzyska olimpijskie. Wręcz przeciwnie - przypomnieliśmy, że od samego początku konsekwentnie i jednoznacznie popierał on zorganizowanie olimpiady w Pekinie. Mimo poważnych rozbieżności w najważniejszych kwestiach obie strony okazały gotowość szukania wspólnego podejścia do najpilniejszych problemów, przedstawiając konkretne propozycje, które mogą być tematem przyszłych rozmów. Zawarliśmy porozumienie w sprawie kontynuowania formalnych kontaktów; po konsultacjach ustalimy wkrótce datę ich siódmej rundy. Z zadowoleniem przyjmujemy ostatnie oświadczenie prezydenta Hu Jintao, że jego rząd podchodzi do dialogu „poważnie”, a Jego Świątobliwość jest człowiekiem „sumiennym i poważnym”. Było ono potrzebne w związku z rosnącym sceptycyzmem wobec szczerości intencji Chin rozwiązania problemu Tybetu na drodze dialogu”, wysłannicy Dalajlamy

składają relację z wizyty w Shenzhenie.

Mimo światowych protestów chińska sztafeta wnosi znicz olimpijski na szczyt Czomolungmy.

11 maja 2008

Nepalska policja zatrzymuje niemal 600 Tybetanek podczas protestacyjnego „marszu milczenia” w Katmandu.

12 maja 2008

Katastrofalne, najgorsze od 30 lat trzęsienie ziemi z epicentrum w okręgu Lunggu (chiń. Wenchuan) prefektury Ngaba (chiń. Aba) prowincji Sichuan. Chińscy dziennikarze gremialnie lekceważą cenzorskie zakazy, pokazując rzeczywistą skalę tragedii. Według oficjalnych doniesień ginie ponad 80 tysięcy osób, pięć milionów traci dach nad głową. Zawala się siedem tysięcy szkół, choć w ich sąsiedztwie często stoją nietknięte budynki rządowe, co wywołuje falę oskarżeń o nadużycia i korupcję. Straty przekraczają 20 miliardów dolarów. Lokalny komitet partii nakazuje „łączyć akcję ratunkową z walką z separatyzmem”.

Ambasador ChRL w Katmandu łąja rząd Nepalu za dopuszczanie do codziennych tybetańskich protestów i oskarża o ich wspieranie „agendy ONZ” oraz organizacje praw człowieka.

13-16 maja 2008

Pani Kesang Jangkji Takla, minister spraw zagranicznych Centralnej Administracji Tybetańskiej w Indiach, jest specjalnym gościem obchodów jubileuszu urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce.

14 maja 2008

Do Indii docierają pierwsi tybetańscy uciekinierzy od chwili wybuchu marcowych protestów. W Kardze aresztowany zostaje słynny lama i działacz społeczny Phurbu Cering Rinpoce.

15 maja 2008

Gjalła Karmapa, jedyny hierarcha buddyjski uznawany przez Dalajlamę i Pekin, od 2000 roku uchodźca, po raz pierwszy uzyskuje zgodę na wyjazd z Indii i rozpoczyna wizytę w Stanach Zjednoczonych.

17 maja 2008

Według chińskich mediów po dwóch miesiącach przerwy świątynia Dżokhang zostaje otwarta dla wiernych i turystów.

20 maja 2008

Kaszag wzywa Tybetańczyków do solidarności i współpracy z Chińczykami w niesieniu pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Sichuanie (oraz poniesienia wszelkich demonstracji przed placówkami

dyplomatycznymi ChRL).

24 maja 2008

W okręgowym więzieniu w Ngabie (chiń. Aba) umiera torturowany przez miesiąc Palcel Kjab - 207 ofiara brutalnej pacyfikacji tybetańskich protestów.

28 maja 2008

Chińska policja strzela do samotnej demonstrantki, która powiewa tybetańską flagą i skanduje niepodległościowe hasła przed budynkami rządowymi w Kardze (chiń. Ganzi).

Historyczne spotkanie przewodniczących rządzącego na Tajwanie Guomindangu i KPCh.

Parlament znosi monarchię i proklamuje Nepal republiką.

czerwiec 2008

Po raz pierwszy od dwóch dekad władze chińskie zakazują przygranicznego handlu barterowego z Indiami.

5 czerwca 2008

Agencja Xinhua informuje o aresztowaniu w połowie maja 16 tybetańskich mnichów buddyjskich podejrzanych o „zbombardowanie transformatora”, dokonanie dwóch innych eksplozji oraz planowanie kolejnych zamachów bombowych w prefekturze Czamdo (chiń. Changdu, Qamdo). Duchowni mieli przyznać się do winy oraz „długotrwałego słuchania separatystycznej propagandy Dalajlamy”.

8 czerwca 2008

Demonstracja, masowe aresztowania i brutalne pobicie ponad trzystu mniszek z Draggo (chiń. Luhuo), domagających się uwolnienia koleżanki zatrzymanej za symboliczny, indywidualny protest.

10 czerwca 2008

Pierwszy odcinek sztafety olimpijskiej - i stan podwyższonej gotowości służb bezpieczeństwa - w Tybecie.

Rządy UE i Stanów Zjednoczonych przyjmują wspólne oświadczenie, w którym wzywają Chiny i przedstawicieli Dalajlamy do szybkiego podjęcia „konstruktywnych rozmów zorientowanych na wypracowanie rezultatów”.

19 czerwca 2008

„Tybetańskie protesty poważnie zaszkodziły stosunkom dwustronnym między Nepalem a Chinami”: po miesiącach niemal codziennych demonstracji i tysiącach zatrzymań ich uczestników agencji nepalskiej policji aresztują na trzy miesiące troje przywódców społeczności tybetańskiej w

Nepalu - inni unikają uwięzienia tylko dlatego, że nie zastano ich w domach.

21 czerwca 2008

Po kilku zmianach terminu i skróceniu trasy sztafeta olimpijska - oraz nadzwyczajne środki bezpieczeństwa - w Lhasie; rdzennych mieszkańców stolicy obowiązuje zakaz wychodzenia na ulice. „Niebo Tybetu nigdy się nie zmieni i zawsze będzie nad nim łopotać czerwony sztandar z pięcioma gwiazdami. Rozbijemy każdy separatystyczny spisek kliki Dalaja”, przemawia z tej (według MKOl „najzupełniej apolitycznej”) okazji przewodniczący Zhang Qingli.

Władze TRA informują o zwolnieniu 1157 uczestników „marcowych rozruchów”, którzy dopuścili się „drobnych wykroczeń”.

22 czerwca 2008

W więzieniu w Amdo na skutek tortur umiera Dzigme Phuncog, dwudziestodwuletni mnich Drepungu.

25 czerwca 2008

Po przejściu sztafety olimpijskiej przez ziemie tybetańskie władze chińskie zapowiadają otwarcie Tybetu dla zagranicznych turystów.

„Każdy, kto kocha wolność i prawa człowieka, powinien oddawać mu cześć” - Dalajlama zostaje honorowym obywatelem Wrocławia.

30 czerwca 2008

Wysłannicy Dalajlamy rozpoczynają siódmą formalną wizytę w Chinach.

2 lipca 2008

Niezależne źródła informują o śmierci aresztowanego w marcu Ngałanga Palsanga (byłego więźnia politycznego, który w latach dziewięćdziesiątych spędził sześć lat w Drapczy).

3 lipca 2008

„Drzwi do dialogu są zawsze otwarte”: według agencji Xinhua Du Qinglin, przewodniczący Departamentu Pracy Frontu Jedności KC KPCh, oświadczył wysłannikom z Dharamsali, że jeśli Dalajlama chce kolejnej rundy rozmów, musi najpierw „przyrzec i udowodnić”, że nie popiera „zakłócania igrzysk”, „kryminalnych spisków”, „ataków terrorystycznych” ani żadnych „argumentów i działań na rzecz niepodległości Tybetu”. Przedstawiciele Tybetańczyków wracają do Indii.

5 lipca 2008

„Podczas rozmów zostaliśmy zmuszeni do jednoznacznego oświadczenia, że bez poważnego i szczerego oddania drugiej strony kontynuowanie procesu dialogu niczemu nie służy”, informują

wysłannicy Dalajlamy.

7 lipca 2008

Sąd Najwyższy Nepalu uznaje za nielegalne aresztowanie trojga przywódców społeczności tybetańskiej.

9 lipca 2008

Niezależne źródła informują o śmierci kolejnych ofiar tybetańskich protestów - siedemdziesięcioletniego Gesze Dziampheła Gjaco z klasztoru Kirti w Ngabie oraz szesnastoletniego Lobsanga Cultrima z tej samej świątyni, który odebrał sobie życie na wieść o kolejnym etapie kampanii edukacji patriotycznej.

10 lipca 2008

Według tybetańskich źródeł zmarł Anu, postrzelony w czasie marcowych manifestacji w Lhasie, oraz Namlang, brutalnie pobity podczas demonstracji w stołecznym okręgu Lhundrub.

11 lipca 2008

Pekińska policja oferuje nagrody w wysokości pół miliona yuanów (ponad 73 tys. USD) za informacje o „poważnych zagrożeniach bezpieczeństwa” w czasie igrzysk olimpijskich, podczas gdy władze „mobilizują” do współpracy ponad sto tysięcy działaczy „komitetów dzielnicowych” - reliktu z totalitarnych czasów Mao.

Parlament Europejski po raz kolejny potępia rząd w Pekinie za naruszanie praw człowieka w Chinach i Tybecie.

12 lipca 2008

Funkcjonariusze LPZ otwierają ogień do mnichów, którzy protestują przeciwko zakazowi odprawienia *czamu*, tradycyjnych tańców buddyjskich w klasztorze Gonczen, w Dege. Ginie dwóch duchownych (władze oficjalnie twierdzą, że stracili oni życie w wyniku „wybuchu kilkuset kilogramów prochu używanego do rytuałów buddyjskich”).

14 lipca 2008

Tybetańskie źródła informują o śmierci brutalnie przesłuchiwanego Kjary Paldena Drakpy, ojca dwóch aresztowanych wcześniej mniszek.

Pośredni Sąd Ludowy w Kardze skazuje na pięć lat więzienia, za „separatystyczne podżeganie”, bratanka Rongje Adraka - Adraka Kalgjama, który w październiku zeszłego roku krzyknął na wiecu edukacyjnym „Niech żyje Dalajlama”.

16 lipca 2008

„Rząd centralny nigdy nie będzie rozmawiał z Dalajlamą o przyszłości Tybetu - oświadcza Rada Państwa ChRL. - Możemy dyskutować z nim tylko o przyszłości jego samego i części jego zwolenników”.

19 lipca 2008

Władze chińskie plądrują, a następnie równają z ziemią buddyjską pustelnię wzniesioną na świętej górze Wutai Shan przez tybetańskiego lamę.

21 lipca 2008

Tybetańskie źródła z Sichuanu informują o skazaniu trzech uczestników marcowych demonstracji w Ngabie na kary od 13 lat więzienia do dożywocia oraz o samobójczej śmierci 219. ofiary pacyfikacji tegorocznych protestów - Trangmy, mnicha z Njagczu, który nie mógł znieść presji kampanii „edukacji patriotycznej”.

Rosja oddaje ChRL półtorej wyspy na Ussuri, kończąc trwający od ponad pół wieku spór graniczny.

23 lipca 2008

„Wciąż pokładam nadzieję w Chinach, które są tak potężnym państwem. Wystarczająco, wierzę, by dać mi trochę przestrzeni”, tybetańska poetka Oser wytacza sprawę sądową władzom chińskim, które od lat odmawiają jej wydania paszportu.

26 lipca 2008

Aresztowanie czterech Tybetańczyków, którzy - skutecznie - wzywają rodaków do zbojkotowania przedolimpijskich uroczystości w okręgu Nangczen prowincji Qinghai.

30 lipca 2008

Mimo wcześniejszych zapewnień o „pełnej wolności mediów” w czasie igrzysk władze chińskie oficjalnie zapowiadają ograniczanie dostępu do „drażliwych treści” w internecie.

8 sierpnia 2008

Po tradycyjnych, od marca, kilkudziesięciu dziennie, w dniu rozpoczęcia igrzysk nepalska policja aresztuje ponad tysiąc tybetańskich demonstrantów. W regionach Tybetu, w których dochodziło do najpoważniejszych niepokojów, władze lokalne ogłaszają na czas olimpiady godzinę policyjną.

8-24 sierpnia 2008

Igrzyska olimpijskie w potiomkinowskim Pekinie z dyscyplinami dodatkowymi w postaci fali ataków na policjantów w Turkiestanie Wschodnim, symbolicznych protybetańskich protestów i błyskawicznych zatrzymań oraz deportacji ich uczestników.

13 sierpnia 2008

Oenzetowski Komitet przeciwko Torturom zwraca się do ChRL o pełną listę uwięzionych w tym roku Tybetańczyków oraz pyta o miejsce pobytu uprowadzonego Panczenlamy.

14 sierpnia 2008

Aresztowanie kolejnego tysiąca tybetańskich demonstrantów w Katmandu.

27 sierpnia 2008

Za radą lekarzy Dalajlama odwołuje wizytę w Ameryce Łacińskiej i Europie.

29 sierpnia 2008

Według chińskiej NIK w 2007 roku ministerstwa w Pekinie sprzeniewierzyły ponad cztery i pół miliarda yuanów (660 milionów USD). Dziesięć razy więcej wydano „niezgodnie z przeznaczeniem”.

wrzesień 2008

Dziesiątki tysięcy chińskich dzieci zatrutych odżywkami i mlekiem w proszku, których skażenie tuszowano miesiącami w imię „harmonijnego” przebiegu igrzysk olimpijskich.

1 września 2008

Wiceprezydent Xi Jinping ogłasza, że KPCh nie jest już partią „rewolucyjną”, lecz „rządzącą”.

11 września 2008

Zgodnie z Kartą Tybetańczyków na wychodźstwie Dalajlama zwraca się do parlamentu o zwołanie Zgromadzenia Nadzwyczajnego, które pozwoli kilkuset liderom diaspory na dyskusję nad przyszłym, najskuteczniejszym kierunkiem walki o sprawę Tybetu.

Maoistowski rząd Nepalu zapowiada „prześwietlenie” - i ewentualne deportacje - Tybetańczyków uczestniczących w antychińskich protestach w Katmandu.

24 września 2008

Chińska policja brutalnie bije pięćdziesięciu mnichów klasztoru Amdo Kirti w okręgu Ngaba (chiń. Aba) prowincji Sichuan, protestujących przeciwko skatowaniu jednego z duchownych. Czterech w stanie ciężkim trafia do szpitala.

25 września 2008

Agencja Xinhua publikuje opis startu załogowego statku kosmicznego (ze „stenogramem” rozmowy astronautów) na kilka godzin przed jego wystrzeleniem, a następnie usuwa artykuł i przeprosza za „pomyłkę”.

6 października 2008

Trzęsienie ziemi z epicentrum w okolicach Lhasy; pod gruzami domów, według różnych źródeł, ginie od 10 do 30 osób.

10 października 2008

W odstępnie kilku tygodni Dalajlama po raz trzeci trafia do szpitala i przechodzi operację usunięcia kamienia żółciowego.

11 października 2008

Władze chińskie ogłaszają plan osiedlenia 470 tysięcy tybetańskich koczowników w Sichuanie.

14 października 2008

Sędzia sądu ludowego w Czamdo (chiń. Changdu) informuje o skazaniu dwóch tybetańskich mnichów na dożywocie, a sześciu innych na kary od pięciu do 15 lat więzienia za „spowodowanie wybuchu” podczas marcowych protestów.

16 października 2008

Premier Wen Jiabao przedstawia plan rozwiązania problemów Tybetu poprzez podniesienie dochodów w miastach i regionach wiejskich do średniej krajowej.

17 października 2008

Władze ogłaszają nakaz fotografowania i spisywania wszystkich klientów kawiarenek internetowych w Pekinie.

18 października 2008

Rząd centralny funduje pierwszą „Akademię Buddyjską” w TRA.

W Czency (chiń. Jianza), w Tybetańskiej Prefekturze Autonomicznej Malho (Huangnan) prowincji Qinghai odbiera sobie życie siedemnastoletni Lhundrub. Przed rzuceniem się z dachu szkolnego budynku pisze list, adresowany do bliskich, wychowawców i kolegów, wyjaśniając, że nie kierują nim pobudki osobiste, lecz woła przekonania świata o tragicznej sytuacji Tybetańczyków, którym władze chińskie odebrały wolność i podstawowe prawa człowieka. Prosi też rodaków o nieustawanie w walce o wolność, a nauczycieli o ciężką pracę w intencji zachowania ojczystego języka.

21 października 2008

Po trzech dekadach rynkowych reform KPCh przyznaje chłopom prawo obrotu dzierżawioną od państwa ziemią (ale nie jej własności).

23 października 2008

Mimo ostrych protestów władz ChRL Parlament Europejski przyznaje Nagrodę Sacharowa Hu Jia, chińskiemu dysydentowi i rzecznikowi praw Tybetańczyków, który odbywa karę trzech i pół roku więzienia.

„Cały świat słyszał o waszych wielkich sukcesach, ale trzeba przyjechać i zobaczyć, żeby

zrozumieć, jaka to skala, jakie to wielkie, niepowtarzalne osiągnięcie", mówi przewodniczącemu Hu Jintao premier Donald Tusk w Pekinie, zgodnie z zapowiedziami koncentrując się na „relacjach polsko-chińskich i przyjaznej współpracy gospodarczej", a nie na „wewnętrznych problemach" ChRL (czytaj: naruszanie praw człowieka, Tybet itd.).

25 października 2008

Dalajlama ogłasza publicznie, że stracił wiarę w rozmowy z władzami chińskimi i poprosił rząd na wychodźstwie o podjęcie decyzji, po konsultacjach z Tybetańczykami, w sprawie przyszłości procesu dialogu.

29 października 2008

Agencja Xinhua informuje o skazaniu 14 uczestników marcowych protestów w TRA na kary od dwóch i pół do 15 lat więzienia.

D. Miliband, minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, oficjalnie wycofuje się z „archaicznej" „suzerenności" Chin w Tybecie zapisanej w 1914 roku w traktacie z Simli, uznając region, „jak inne państwa UE i USA", za integralną część ChRL, i odbierając tym samym Tybetańczykom ostatni tytuł w prawie międzynarodowym do specjalnego statusu ich ojczyzny.

30 października 2008

Wysłannicy Dalajlamy rozpoczynają ósmą rundę rozmów w Pekinie.

31 października 2008

„Najtragiczniejsze - według agencji Xinhua - burze śnieżne w historii Tybetu": w Lhoce co najmniej siedmiu zabitych, setki ewakuowanych, pada ponad 150 tysięcy sztuk bydła.

3 listopada 2008

Wysłannik Pekinu rozpoczyna historyczną, pierwszą na tak wysokim szczeblu, wizytę na Tajwanie.

4 listopada 2008

Władze TRA informują, że za udział w marcowych protestach skazano do tej pory 55 osób.

5 listopada 2008

Zakończenie ósmej rundy rozmów tybetańsko-chińskich. „Rano złożyliśmy w Delhi sprawozdanie z naszych rozmów kalonowi tipie, prezesowi gabinetu tybetańskiego, Samdongowi Rinpocze. Ponieważ w tym miesiącu odbędzie się zwołane przez Jego Świątobliwość Dalajlamę spotkanie społeczności tybetańskiej, poproszono nas o nieprzedstawianie do tego czasu sprawozdania z rozmów", oświadcza następnego dnia Specjalny Wysłannik Dalajlamy Lodi Gjari Gjalcen.

8 listopada 2008

Chińskie media donoszą o skazaniu w Lhasie siedmiu Tybetańczyków (w tym działaczy walczącej z

AIDS organizacji pozarządowej) na kary od ośmiu lat więzienia do dożywocia - m.in. za „zradę”, czyli przekazywanie informacji za granicę.

10 listopada 2008

„Nasze rozmowy - ogłasza Pekin - nie przyniosły żadnych rezultatów, za co pełną winę ponosi strona Dalaja”, którego tradycyjnie oskarża się o separatyzm, wróżąc przy tym jego rychłą śmierć z powodu złego stanu zdrowia.

ChRL odmawia udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące tybetańskich więźniów oenzetowskiemu Komitetowi Przeciwko Torturom.

17-22 listopada 2008

Nadzwyczajne spotkanie liderów tybetańskiej diaspory, którzy na prośbę Dalajlamy dyskutują o przyszłości walki o prawa Tybetańczyków w obliczu załamania procesu dialogu. Zebrani jednogłośnie proszą Jego Świątobliwość, by nie wspominał o przejściu na „emeryturę”, i dalej prowadził ich Drogą Środka, czyli negocjacji z Pekinem. Delegaci proponują jednak, by wstrzymać rozmowy z Chinami, póki ich przywódcy nie dowiodą, że faktycznie chcą rozwiązać problem Tybetu.

21 listopada 2008

Chen Daojun, chiński bloger, zostaje skazany na trzy lata więzienia za „podżeganie do separatyzmu” - czyli za trzy wpisy, jeden w obronie Tybetańczyków.

22 listopada 2008

Według niezależnych źródeł w Pekinie władze chińskie dymisjonują Bi Hua, „twardogłową” dyrektorkę Biura nr 7 Departamentu Pracy Frontu Jedności, z powodu „wykradzenia” z jej komputera tajnych dokumentów dotyczących rozmów z wysłannikami Dalajlamy.

26 listopada 2008

Chiny - wydarzenie bez precedensu - opóźniają zaplanowany na 1 grudnia szczyt z UE na wieść, że przewodniczący prezydencji przywódca Francji zamierza spotkać się w Gdańsku z „politycznym chuliganem” Dalajlamą.

Władze chińskie informują, że zwolniły ponad tysiąc „uczestników zamieszek”, zatrzymanych po 14 marca. Wszyscy mieli jakoby zapewnioną „pełną opiekę prawną”.

28 listopada 2008

Wyniki sondażu: Dalajlama „najpopularniejszym światowym przywódcą” w Europie zachodniej i Stanach Zjednoczonych.

4 grudnia 2008

„Istotą mojej idei drogi środka jest zapewnienie Tybetańczykom autentycznej autonomii w ramach konstytucji ChRL" - Dalajlama przemawia w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Europosłowie organizują jednodniowy strajk głodowy na znak solidarności z Tybetem.

5-12 grudnia 2008

Owacyjnie witany Jego Świątobliwość Dalajlama składa wizytę w Polsce na zaproszenie marszałka Bogdana Borusewicza. W Gdańsku uczestniczy w obchodach 25. rocznicy przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla i spotyka się m.in. z prezydentem Sarkozym oraz premierem Tuskiem, w Krakowie odbiera doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a we Wrocławiu tytuł honorowego obywatela miasta; w Warszawie spotyka się z parlamentarzystami, marszałkami Sejmu i Senatu oraz z Lechem Kaczyńskim, który w tym celu na dziesięć minut przestaje być prezydentem RP, zmieniając się, jak wynika z komunikatu jego kancelarii, w zwykłego obywatela.

9 grudnia 2008

Chińscy intelektualiści ogłaszają Kartę 08 - wołanie o reformy polityczne i demokratyzację - którą w ciągu kilku dni podpisują tysiące Chińczyków.

13 grudnia 2008

Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon wzywa Chiny do kontynuowania dialogu z wysłannikami Dalajlamy.

18 grudnia 2008

Władze zapowiadają, że chińskie dzieci będą uczone, od szkoły podstawowej, „jedności etnicznej”.

25 grudnia 2008

Zastępca komendanta policji w Lhasie informuje, że „po marcowym incydencie" zatrzymano 59 osób za „celowe rozpowszechnianie pogłosek", „podżeganie do konfliktów etnicznych" oraz „ściągnięcie z internetu i sprzedawanie reakcyjnych pieśni”.

29 grudnia 2008

Według agencji Xinhua w 2008 roku do „murowanych domów" przesiedlono 312 tysięcy chłopów i koczowników z TRA (a w sumie - 860 tysięcy).